ZWIĄZEK PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO
W PAŃSTWIE POLSKIEM

SPRAWOZDANIE ZARZĄDU

Z DZIAŁALNOŚCI W ROKU 1934

ŁÓDŹ

Zakłady Graficzne Z. Manitiusa
ul. Żeromskiego 87

1935

ZWIĄZEK PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO
W PAŃSTWIE POLSKIEM

SPRAWOZDANIE ZARZĄDU

Z DZIAŁALNOŚCI W ROKU

1934



ŁÓDŹ Zakłady Graficzne Z. Manitiusa
ul. Żeromskiego 87
1935





Ś. P. KAROL WILHELM SCHEIBLER.

W dniu 12 września 1934 r. zmarł nagle w Southampton w Anglji b. Prezes i długoletni członek Zarządu naszego Związku, ś. p. Karol Wilhelm Scheibler. Śmierć zaskoczyła go w podróży do Anglji.

Ś. p. Karol Wilhelm Scheibler urodził się w Łodzi w roku 1888. Do pracy w przemyśle włókienniczym przygotowywał się na politechnice w Dreźnie i w szeregu wielkich zakładów przemysłowych w Anglji i Czechach, gdzie odbywał praktykę. Po ukończeniu studjów zostaje członkiem zarządu Towarzystwa Akcyjnego Zakładów Scheiblerowskich, a w roku 1913 obejmuje również stanowisko głównego dyrektora tych zakładów, na którem pozostał do końca swego pracowitego życia.

W pracach naszego Związku ś. p. Zmarły brał czynny udział od pierwszych lat po wojnie światowej i odzyskaniu Niepodległości, jako członek Zarządu. W listopadzie 1933 r. Zarząd Związku wybrał go swoim Prezesem. Na tem odpowiedzialnem stanowisku wytrwał ś. p. Karol Wilhelm Scheibler do sierpnia 1934 r. mimo trawiącej go choroby, której też uległ prawie bezpośrednio po złożeniu stanowiska Prezesa Zarządu naszego Związku.

Przedwczesny zgon ś. p. Karola Wilhelma Scheiblera okrył żałobą cały przemysł polski, do którego najwybitniejszych przedstawicieli Zmarły należał, jako współtwórca i zwierzchnik licznych wielkich przedsiębiorstw w różnych gałęziach przemysłu.

SPRAWOZDANIE ZARZĄDU

Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem

z działalności w roku 1934.

W sprawozdaniu za rok 1933 zaznaczyliśmy, że dalsze pogorszenie się sytuacji gospodarczej ustało. Rok sprawozdawczy przyniósł potwierdzenie tego przewidywania. W niektórych okresach, zwłaszcza sezonowych, można było obserwować wyraźną, chociaż nieznaczną jeszcze poprawę. W przemyśle włókienniczym poprawa, ta odznaczała się jednak niezdecydowaniem i w podstawowych gałęziach tego przemysłu nie znalazła należytego wyrazu w posiadającym cechy trwałości wzroście produkcji. Tłumaczy się to szeregiem posunięć polityki rządowej o charakterze fiskalnym, dalszym wzrostem obciążeń socjalnych oraz wyjątkowo dotkliwym wzrostem ujemnych wpływów konkurencyjnych przemysłu anonimowego.

Nie ustawaliśmy w podkreślaniu wobec czynników rządowych, że dla umożliwienia przemysłowi dostosowania się do polityki deflacyjnej przez obniżenie kosztów produkcji konieczne jest zmniejszenie ciężarów publicznych i stosowanie tej samej polityki obniżenia kosztów produkcji w przedsiębiorstwach państwowych i monopolowych. Alarmowaliśmy również czynniki rządowe, że akcja walki z przemysłem anonimowym na terenie włókiennictwa została przeprowadzona przy użyciu metod niewłaściwych, skutkiem czego ugodziła przedewszystkiem w przemysł legalny, a w przemyśle anonimowym zwiększyła tylko szanse rentowności. W rezultacie szeregi przedsiębiorców anonimowych znacznie się powiększyły, a przemysł legalny nieraz nawet w chwilach największego napięcia sezonowego zmuszony był zmniejszać swoją produkcję.

* * *

Wskaźnik cen hurtowych wynosił:

w styczniu 1934 r. 57,8
w grudniu 1934 r. 53,8

Spadek ogólnego wskaźnika cen hurtowych wynosił przeto 6,92% (w roku poprzednim 2,86%), przyczem wskaźnik cen hurtowych artykułów przemysłowych spadł o 7,27% (w roku poprzednim o 11,6%), a wskaźnik artykułów rolniczych o 9,46% (w roku poprzednim o 1,4%).

Wśród artykułów przemysłowych wskaźniki włókiennicze kształtowały się następująco:

	styczeń	grudzień	różnica w %
surowce włókiennicze	42,5	36,2	— 14,82
przędza	51,1	44,7	— 12,52
tkaniny	59,2	58,1	— 1,86

Liczba robotnikogodzin, przepracowanych w zakładach, objętych statystyką naszego Związku, wynosiła w 1934 roku 97.789.316 i była o 8,14% większa niż w roku 1933, a o 41,6% mniejsza niż w roku 1928.

Przeciętna liczba robotników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach zrzeszonych w naszym Związku, wynosiła w 1934 r. 52.786 i była o 12,79% większa niż w r. 1933 (w roku 1933 liczba ta wykazała spadek o 1,4% w stosunku do roku 1932).

Rozmiary produkcji przemysłu włókienniczego zrzeszonego w naszym Związku, ilustruje tablica na str. 33, w której przedstawione jest uruchomienie w maszynogodzinach, przepracowanych w roku sprawozdawczym.

W świetle liczb, zawartych w tej tablicy, rozwój produkcji, wyrażonej w maszynogodzinach, przedstawiał się w roku 1934 następująco:

Przemysł bawełniany:

Wrzecionogodzin cienkoprzędnych w porównaniu z r.	1933	więcej	o	7,4%
„ „ „ „	1928	mniej	o	29,9%
Wrzecionogodzin odpadkowych w porównaniu z r.	1933	więcej	o	35,3%
„ „ „ „	1928	mniej	o	45,4%
Krosnogodzin w porównaniu z rokiem	1933	więcej	o	10,4%
„ „ „	1928	mniej	o	37,5%

Przemysł wełniany:

Wrzecionogodzin czesankowych w porównaniu z r.	1933	mniej	o	22,1%
„ „ „ „	1928	„	o	45,6%
Wrzecionogodzin zgrzebnych w porównaniu z r.	1933	„	o	10,4%
„ „ „ „	1928	„	o	60,6%
Krosnogodzin w porównaniu z rokiem	1933	więcej	o	3,3%
„ „ „	1928	mniej	o	37,1%

Jak wynika z powyższych liczb poprawa zarysowała się tylko w przemyśle bawełnianym, przyczem w przędzalnictwie bawełnianym poprawa ta zdradza cechy trwałości, gdyż i w roku 1933-im wzrost produkcji wrzecion cienkoprzędnych wynosił ponad 7%. Jednakże wzrost produkcji w przemyśle bawełnianym odbywał się przy systematycznym spadku cen.

W przemyśle wełnianym wszystkie działy produkcji z wyjątkiem tkactwa wykazują dalszy spadek. Szczególnie wielki spadek produkcji w przędzalnictwie czesankowem tłumaczy się dalszym wzrostem trudności eksportowych, przedewszystkiem jednak są to skutki akcji zwalczania przemysłu anonimowego zapomocą nieodpowiednich środków.

I. Sprawy gospodarcze.

Przemysł anonimowy. Na czoło zagadnień gospodarczych, jakiemi Zarząd Związku w ciągu roku sprawozdawczego zmuszony był się zajmować, wysunęła się sprawa przemysłu anonimowego. Już w sprawozdaniu za 1933 rok wspomnieliśmy o powołaniu do życia specjalnej komisji, mającej za zadanie opracowanie planu akcji przeciw konkurencji anonimowych przedsiębiorców, któryby służył za podstawę do stworzenia jednolitego frontu przemysłu w powyższej sprawie. Przeprowadzenie skutecznej akcji natrafiało na duże trudności, powstające stąd, że w okresie kryzysu i wobec braku kapitału obrotowego anonimowi odbiorcy byli jedynymi niemal klientami przemysłu legalnego, płacącymi gotówką.

Rozwiązanie tego palącego zagadnienia było możliwe tylko pod warunkiem solidarnego wystąpienia przemysłu, które znalazło swój wyraz w następujących wnioskach komisji:

1) przędzalnie zaniechają anonimowych sprzedaży,
2) tkalnie i wykończalnie, pracujące zarobnie, będą ujawniały swych klientów,
3) od Izby Skarbowej należy uzyskać pewien okres czasu przejściowego w celu zlikwidowania dawniejszych zobowiązań, zanim w całej rozciągłości zastosowane będą postanowienia, zawarte w punktach 1 i 2.

Wnioski te miały być przedłożone do aprobaty Zarządowi oraz Walnemu Zgromadzeniu. W międzyczasie jednak, niemal w przeddzień Walnego Zgromadzenia członków, otrzymaliśmy zawiadomienie, że w sprawie anonimowych sprzedaży Łódzka Izba Skarbowa zamierza wydać bardzo ostre zarządzenia. Na konferencji, odbytej w kilka dni potem z Prezydjum Związku, dyrektor Izby Skarbowej oświadczył, że nie będzie nadal tolerował tranzakcyj anonimowych i zapowiedział wydanie rygorystycznych zarządzeń przeciw firmom, nie ujawniającym swych odbiorców anonimowych, a zwłaszcza przeciw przędzalniom, które w tym celu poddane zostaną ścisłej kontroli władz skarbowych. Dyrektor Izby Skarbowej zapowiedział, że będą wszczęte dochodzenia karno-skarbowe przeciwko firmom, w których stwierdzona zostanie sprzedaż anonimowa, a księgi handlowe tych firm będą odrzucone.

Niemal równocześnie władze skarbowe rozpoczęły w przedsiębiorstwach przemysłowych masowe rewizje ksiąg.

W dniach 14 i 21 lutego odbyły się Walne Zgromadzenia członków Związku, na których zebrani powzięli postanowienie zaprzestania anonimowych sprzedaży gotówkowych. Dla uniknięcia wstrząsów, jakie wywołałaby natychmiastowa likwidacja anonimowych sprzedaży gotówkowych, Walne Zgromadzenie wypowiedziało się za stopniową likwidacją systemu sprzedaży anonimowych w ciągu 4-miesięcznego okresu przejściowego. Ponadto stwierdzono, że istniejące ustawy podatkowe nie nakładają ani na przemysł, ani na handel obowiązku ujawniania w księgach handlowych nazwisk odbiorców, kupujących za gotówkę.

Walne Zgromadzenia upoważniły Zarząd Związku łącznie z trzema przedstawicielami samoistnych przędzalń bawełnianych do prowadzenia dalszych pertraktacyj z dyrektorem Izby Skarbowej, celem wprowadzenia okresu przejściowego, w którym anonimowe sprzedaże byłyby stopniowo obniżane do pewnego dopuszczalnego odsetka ogólnych obrotów, oraz o zaniechanie dochodzeń władz skarbowych z tytułu anonimowych sprzedaży, dokonanych w przeszłości przez przemysł i jego odbiorców. Na wypadek bezskuteczności tych pertraktacyj zalecono Zarządowi zwrócić się w tej sprawie do Ministra Skarbu.

Wobec tego, że pertraktacje Zarządu z dyrektorem Izby Skarbowej nie doprowadziły do pożądanych rezultatów, złożony został Ministrowi Skarbu memorjał, uzasadniający postulaty

przemysłu. W memorjale tym zwróciliśmy uwagę p. Ministra na niebezpieczne dla przemysłu następstwa nagłego i radykalnego wprowadzenia w życie zarządzeń Izby Skarbowej, które więcej zaszkodzą przemysłowi legalnemu, niż przedsiębiorcom anonimowym.

Ponadto w memorjale tym, tak jak niejednokrotnie przy osobistych interwencjach, podkreślililiśmy konieczność jak najszybszego wprowadzenia w życie opracowanego przez nas projektu scalenia podatku obrotowego, jako najskuteczniejszego sposobu usunięcia anonimowości, uniemożliwiającego przedsiębiorcom anonimowym uchylanie się od płacenia podatku obrotowego.

Niezależnie od tego, Zarząd na audjencji u p. Ministra Skarbu przedstawił ustnie dezyderaty przemysłu w powyższej sprawie. P. Minister obiecał ustosunkować się przychylnie do prośby przemysłu, jednakże oświadczył, że w sprawie dawniejszych sprzedaży anonimowych przemysł legalny nie może liczyć na całkowite zaniechanie dochodzeń władz skarbowych.

Pozatem sprawa anonimowych sprzedaży była w ciągu pierwszej połowy roku sprawozdawczego przedmiotem licznych konferencyj z dyrektorem Izby oraz z czynnikami miarodajnemi w Warszawie. Zabiegi Związku doprowadziły do znacznego złagodzenia postępowania Izby Skarbowej. Przy drobnych tranzakcjach detalicznych gotówkowych, nie przekraczających 1000.— złotych, władze skarbowe zgodziły się na przeprowadzanie tych tranzakcyj wprost przez rachunek towarów bez ujawniania odbiorców, przy sprzedażach hurtowych zaś na niewielki procent niewyjaśnionych odbiorców. Począwszy od dnia 1 kwietnia, sprzedaże anonimowe u naszych członków prawie całkowicie ustały.

Zbyt rygorystyczne stanowisko władz skarbowych ujawniło się w bardzo przykry sposób między innemi również i w tem, że wytoczone zostały sprawy karne kilku członkom naszego Związku. Związek nasz kilkakrotnie interwenjował u czynników decydujących w sprawie zaniechania tych represyj w stosunku do przemysłu legalnego.

Stwierdzić należy, że te wszystkie zarządzenia Izby Skarbowej bynajmniej nie wyeliminowały z rynku włókienniczego przedsiębiorców anonimowych, którzy znaleźli inne sposoby uchylania się od płacenia podatków.

Anonimowcy pozostali w dalszym ciągu nieuchwytni w całej dziedzinie świadczeń socjalnych, co stwarza dla przemysłu legalnego dalsze bardzo poważne trudności.

Po szczegółowem zbadaniu tego zagadnienia przedłożyliśmy władzom następujące dezyderaty:

Należy wzmocnić kontrolę nad mniejszemi zakładami pracy przez przeprowadzenie dokładnej rejestracji ich w myśl art. 7-go rozporządzenia o prawie przemysłowem i niezwłoczne zawiadamianie o dokonanej rejestracji Izby Skarbowej, Ubezpieczalni Społecznej, Funduszu Bezrobocia i Inspekcji Pracy;

Należy zmusić właścicieli zakładów przemysłowych do zgłaszania dzierżawców warsztatów w ich fabrykach w myśl przepisów art. 38-go rozporządzenia o prawie przemysłowem z dnia 7 czerwca 1927 r., gdyż zdarzają się wypadki wydzierżawiania przez właścicieli większych tkalni po kilka warsztatów tkackich dzierżawcom, którzy — zwłaszcza gdy chodzi o dzierżawę krótkoterminową — nie są przez właściciela fabryki zgłaszani do pierwszej instancji władzy przemysłowej.

Istniejące umowy zbiorowe powinny być stosowane we wszystkich zakładach przemysłowych w danej miejscowości lub okręgu.

Sprawa likwidacji sprzedaży anonimowych została przesądzona dopiero w końcu roku sprawozdawczego przez wydanie rozporządzenia wykonawczego do ordynacji podatkowej, zawierającej w § 54 następujące przepisy:

„1) za prawidłowe w myśl art. 87 § 1 Ordynacji Podatkowej uważa się księgi wówczas, gdy ich rodzaj, forma i sposób prowadzenia zgodne są z przepisami kodeksu handlowego, zasadami księgowości i zwyczajami handlowemi;

2) Nie uważa się za prawidłowe ksiąg, w których nie są ujawnione firmy lub nazwiska odbiorców i dostawców przy hurtowym zakupie i sprzedaży towarów;

3) W kwestjach wątpliwych, dotyczących zasad księgowości oraz zwyczajów handlowych, władze skarbowe zwracają się do Ministerstwa Skarbu, które rozstrzyga po zasięgnięciu opinji samorządu gospodarczego lub zawodowego".

Ministerstwo Skarbu wydało przepisy te, nie uwzględniając zastrzeżeń, zgłoszonych przez sfery przemysłowe do projektu rozporządzenia, wobec czego wystąpiliśmy za pośrednictwem Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi do Ministerstwa Skarbu z wnioskami o:

złagodzenie przepisów § 54 przez wprowadzenie następującej korektywy do ustępu drugiego: „Jednakże uważa się, że firma lub nazwisko odbiorcy jest ujawnione w sposób prawidłowy, jeżeli okaże się, że ujawniony odbiorca wykupił świadectwo przemysłowe, uprawniające go do handlu lub przerobu nabytych towarów";

rozciągnięcie obowiązku prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych na wszystkich wykupujących świadectwa przemysłowe II kategorji handlowej dla ochrony zagrożonego § 54 legalnego handlu hurtowego, i

wreszcie, by w okresie przejściowym § 54 nie był zbyt rygorystycznie stosowany, t. j. by księgi nie były odrzucane w przypadkach, gdy pewien odsetek sprzedaży gotówkowych, nie przekraczający 15—20% obrotu, nie zostanie całkowicie wyjaśniony.

<u>Wybory do Izb Przemysłowo-Handlowych.</u> Wobec upływu kadencji radnych Izb Przemysłowo-Handlowych — w roku sprawozdawczym rozpisane zostały przez p. Ministra Przemysłu i Handlu nowe wybory.

Związek nasz był zainteresowany w reprezentacji przemysłu włókienniczego przedewszystkiem w Izbie Łódzkiej, a pozatem Warszawskiej i Sosnowieckiej.

W wyborach zrzeszeniowych, utrzymując dotychczasowy stan posiadania, desygnowaliśmy do Izb: Łódzkiej — 5 radców, Warszawskiej — 1 radcę i Sosnowieckiej — 2 radców.

W wyborach ogólnych Związek nasz zgłosił listę pod nazwą: „Porozumienie Przemysłu Wielkiego" — do I kurji wyborczej sekcji przemysłowej. Lista ta, jako wynik całego szeregu pertraktacyj przeprowadzonych z zainteresowanemi organizacjami przemysłowemi, — zawierała jako kandydatów na radców 5 członków naszego Związku oraz 1 przedstawiciela przemysłu chemicznego. Jako zastępcy radców figurowali wyłącznie członkowie naszego Związku. Wobec niezgłoszenia drugiej listy skład Izby w I kurji wyborczej sekcji przemysłowej ukształtował się zgodnie z naszemi zamierzeniami.

Pozatem przy podziale 6 mandatów zastrzeżonych do nominacji p. Ministrowi Przemysłu i Handlu — przemysłowi włókienniczemu przyznane zostały 3 mandaty.

Ogółem tedy wielki przemysł włókienniczy reprezentowany jest w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Łodzi przez pp.: dr. Brunona Biedermana, dr. Juljusza Borneta, Aleksandra Heimana-Jareckiego, Władysława Landsberga i dr. Feliksa Maciszewskiego, którzy weszli do Izby z wyborów ogólnych, pp.: Henryka Barcińskiego, Teodora Endera, Nauma Eitingona, Kazimierza Markona i Maurycego-Ignacego Poznańskiego — z wyborów zrzeszeniowych oraz pp.: inż. Władysława Srzednickiego, Pawła Seipelta i Aleksandra Znamięckiego — radców z nominacji. Przemysł chemiczny reprezentuje p. inż. Marjan Piasecki. Zastępcami radców są pp.: Robert Arlet, Leon Felix, Alfred Haessler, dr. Alfred Kindermann, Juljusz Schreer i Stanisław Gorzeński.

W Izbie Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu reprezentują nasz Związek pp.: Włodzimierz Dietel i Wilhelm Schön, a w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Warszawie p. Stefan Laurysiewicz.

Odszkodowania wojenne. Mimo upływu 5-ciu lat od chwili zawarcia układu likwidacyjnego między Rządem Polskim a Niemieckim, kwestja odszkodowań wojennych za straty, poniesione przez przemysł włókienniczy z tytułu rekwizycyj, poczynionych przez niemieckie władze okupacyjne, nie została dotąd wyświetlona.

W początku roku sprawozdawczego Zarząd przedstawił p. Ministrowi projekt załatwienia odszkodowań wojennych w formie długoterminowych niskooprocentowanych obligacyj Skarbu Państwa, które jednakże nie byłyby wypuszczone na rynek papierów wartościowych, gdzie niewątpliwie spowodowałyby spadek kursu papierów państwowych. Obligacje te zostałyby zużyte jedynie jako podkład do uzyskania kredytów przez poszkodowany przemysł w specjalnie w tym celu wyznaczonych instytucjach finansowych, co wpłynęłoby na zwiększenie kapitałów obrotowych przemysłu.

Pan Minister przyrzekł rozpatrzeć tę sprawę.

Polityka targowa. W ciągu roku 1934 kilkakrotnie Ministerstwo Przemysłu i Handlu żądało od nas wyjaśnienia przyczyn, dla których przemysł włókienniczy nie wziął poważniejszego udziału w Targach Poznańskich Poinformowaliśmy wówczas Ministerstwo, że zmniejszenie zainteresowania Targami tłumaczyć trzeba wysokiemi kosztami, związanemi z wystawą eksponatów. Ponieważ targi w rezultacie nie przynoszą za sobą zwiększenia obrotów, koszty powyższe stanowią efektywną stratę, której w okresie kryzysu bardzo wiele firm nie może ponieść.

W końcu roku sprawozdawczego otrzymaliśmy od Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi do zaopinjowania materjał dyskusyjny „w sprawie polityki targowej" i projekt tez w sprawie tej polityki. Autorzy tego elaboratu stwierdzają, że targi, spełniając doniosłą rolę w życiu gospodarczem, zarówno dla rynku wewnętrznego jak i dla eksportu, stanowią wobec tego czynnik wyższej użyteczności gospodarczej. Jako takie wymagają większej opieki i poparcia ze strony zainteresowanych resortów rządowych przez udzielanie odpowiednich ulg i ułatwień naprz. w zakresie kontyngentów, ceł, taryf kolejowych, podatków, przez odpowiednią organizację propagandy zagranicą, uskutecznianie zakupów przez instytucje publiczne na Targach i t. p.

Analizując następnie przyczyny niepowodzeń Targów, autorzy dochodzą do wniosku, że m. in. składa się na nie brak nacisku na poszczególne gałęzie przemysłu (wśród nich wyliczony jest na pierwszem miejscu przemysł włókienniczy), które nie wzięły poważniejszego udziału w Targach. W dalszym ciągu poddana jest również pod dyskusję kwestja ustalenia środków, jakie należy przedsięwziąć dla zorganizowania targów, m. in. ustalenie formy nacisku na przemysł, kupiectwo i rzemiosło, celem nakłonienia do uczestniczenia w Targach. Ponadto projekt w sprawie polityki targowej zawiera zalecenie dla przedsiębiorstw państwowych, samorządów terytorjalnych oraz intendentury, by część zakupów swych uskuteczniały na targach.

W opinji naszej, skierowanej do Izby, oświetliliśmy istotne przyczyny upadku targów, które tkwią w obecnych krytycznych warunkach gospodarczych i w przeobrażeniach, jakim uległy zarówno obroty na rynku wewnętrznym, jak i handel zagraniczny. W pierwszych latach niepodległości Polski Targi spełniały doniosłą rolę gospodarczą, gdyż zaznajamiały ludność zachodnich i południowych dzielnic kraju, nastawionych na konsumcję wyrobów niemieckich i austrjackich, z produkcją krajową. Powodzenie tych pierwszych targów doprowadziło do ich nadmiaru.

Z biegiem czasu kosztowne dla przemysłu imprezy targowe przestały przynosić korzyści. Obroty targowe stanowią obecnie znikomą część kosztów, z niemi związanych. Wypowiadając się przeciwko sztucznemu podtrzymywaniu targów zapomocą przymusowych środków administracyjnych, kategorycznie zaprotestowaliśmy przeciwko planom wywierania nacisku na życie

gospodarcze, które musi mieć zupełną swobodę decyzji co do swego udziału w targach. Równie zdecydowanie wypowiedzieliśmy się przeciwko pokrywaniu zapotrzebowania państwa, samorządów i instytucyj publicznych na targach bez urządzania przepisowych przetargów.

Czas letni. W końcu roku sprawozdawczego Zarząd Związku wobec zbliżającego się sezonu wiosennego i letniego postanowił przedsięwziąć kroki u czynników decydujących dla wprowadzenia czasu letniego, to jest przesunięcia zegarów o jedną godzinę naprzód. Postanowienie to podyktowane było w pierwszym rzędzie względami oszczędnościowemi.

Sprawę letniego czasu poruszyliśmy w Centralnym Związku Przemysłu Polskiego, który po przeprowadzeniu ankiety w zrzeszonych organizacjach i ustaleniu ich opinji wystąpił z odpowiednim wnioskiem do rządu.

Wystąpienie nasze spotkało się z zastrzeżeniem ze strony Ministerstwa Komunikacji, które już w latach ubiegłych sprzeciwiało się koncepcji wprowadzenia czasu letniego, uzasadniając swe stanowisko komplikacjami, jakie z jej realizacji wynikłyby w dziedzinie kolejnictwa.

II. Sprawy prawne i podatkowe.

Sprawy podatkowe. Izba Przemysłowo-Handlowa za pośrednictwem samorządu gospodarczego podjęła akcję w Ministerstwie w sprawie scalenia podatku przemysłowego w różnych gałęziach życia gospodarczego. Dla tego celu utworzona została przy Izbie Przemysłowo-Handlowej specjalna Podkomisja dla sprawy scalenia podatku, która odbyła szereg konferencyj, w których wzięli udział przedstawiciele naszego Związku. Związek nasz na przedwstępnych naradach, przed wzięciem udziału w posiedzeniu Podkomisji, postanowił pozostawić podkomisji do rozwiązania techniczną stronę projektu, i nie wysuwać własnych wniosków w tej sprawie, a tylko domagać się, aby projekt był w zgodzie z interesami przemysłu i radykalnie unieszkodliwił przemysł anonimowy.

Scalenie podatku we włókiennictwie natrafia nadal na duże trudności. Pierwotnie były wysuwane propozycje, by pobierano podatek w formie podwyższenia opłat za świadectwa przemysłowe. Spotkały się one jednak z tak nieprzychylnem przyjęciem, że projekt ten upadł. Zastanawiano się następnie, czy będzie racjonalne pobieranie podatku przy surowcach, lecz i ten projekt nie znalazł poparcia. Trzeci projekt przewiduje pobieranie podatku w przędzalniach od gotowych wyrobów przędzalniczych. Do końca roku sprawozdawczego i ten projekt nie został definitywnie zaakceptowany.

Na trudności jeszcze większe natrafia scalenie podatku obrotowego w przemyśle zgrzebnym i wigonjowym.

* * *

Sprawa opodatkowania placów niezabudowanych lub niedostatecznie zabudowanych — nie została jeszcze uregulowana. W dalszym ciągu toczą się narady nad tem, jaki plac podlega podatkowi, a jaki jest od tego podatku zwolniony. W memorjale, złożonym w tej sprawie w Ministerstwie Skarbu oświadczyliśmy m. in., że zwolnieniu od podatku powinny podlegać te place, które są położone w obrębie jednej posesji fabrycznej, lub w bezpośredniem sąsiedztwie i przeznaczone są na składy, dziedzińce i t. p. wzgl. na zabezpieczenie dalszego rozwoju przedsiębiorstwa. Pozatem zwolnione od tego podatku powinny być wszelkie place i tereny, które na zasadzie uchwał Rady Miejskiej uznane zostały za położone w strefie, nie wchodzącej w program rozbudowy miasta, w przewidzianym daną uchwałą okresie czasu, bądź też za położone w strefie uznanej za przemysłową, wreszcie za przeznaczone na cele użyteczności publicznej.

W sprawie wymiaru podatku od placów proponowaliśmy, by ze względu na wahanie cen rynkowych nieruchomości, za podstawę wymiaru podatku od placów budowlanych przyjęta była rzeczywista cena rynkowa w okresie dokonywania wymiaru.

* * *

We wrześniu r. b. władze skarbowe przeprowadziły rewizję prawidłowości potrąceń na podatek dochodowy od uposażeń służbowych za okres od roku 1924. W wyniku rewizji władze skarbowe wymierzały podatek dochodowy na tej zasadzie, że kwoty, płacone przez pracodawców za pracowników z tytułu przypadającego od ich uposażenia podatku dochodowego, były wliczane do wymiaru podatku dochodowego pracodawcy, jak również koszty podróży, zwracane pracownikom, na które poszczególni pracownicy nie wystawili szczegółowego rachunku, oraz prowizje wypłacane ajentom i t. p. Dodatkowo wymierzony podatek opiewał na dość duże sumy, gdyż doliczano odsetki za cały wieloletni okres. Na podstawie materjału, otrzymanego od członków naszych, wystosowaliśmy do Ministra Skarbu memorjał, w którym przedstawiliśmy co następuje:

Co do wymiarów dodatkowych za lata: 1924, 1925, 1926, 1927 i 1928 zachodzi 5-cioletnie przedawnienie. Niema wprawdzie specjalnego przepisu o przedawnieniu dla podatku dochodowego od uposażeń służbowych, lecz w braku specjalnych przepisów stosuje się ogólne przepisy dotyczące podatku dochodowego. Dodatkowe wymiary po raz drugi opodatkowują te same kwoty tym samym podatkiem i u tych samych osób. Jeżeli nawet zaszły jakiekolwiek uchybienia przy płaceniu podatku od uposażeń służbowych, to władze skarbowe, jako organ kontrolujący płatników, powinny były należycie pouczyć pracodawców o postępowaniu przy wymiarze podatku uposażeniowego. Ponieważ tego nie uczyniły, wina jest i po ich stronie. Obecnie cały ciężar spłacania dodatkowego podatku spadnie na barki pracodawców. Chociaż bowiem pracodawca miałby prawo pobrać te kwoty od pracowników, to w praktyce okaże się to niewykonalne z powodu zwolnienia z pracy niektórych pracowników lub szczupłości ich obecnego zarobku. W konkluzji prosiliśmy o uchylenie dodatkowych wymiarów za lata: 1924, 1925, 1926, 1927 i 1928 i o wstrzymanie ściągania wymierzonych już podatków do czasu rozpatrzenia naszego memorjału.

* * *

Ministerstwo Skarbu wydało w dniu 4 kwietnia 1934 r. za Nr. 35959/4/33 okólnik w sprawie opodatkowania przedsiębiorstw komisowych oraz przedsiębiorstw i zajęć przemysłowych pośrednictwa handlowego. Według p. 5 tego okólnika kupcy, posiadający towary osób trzecich w konsygnacji opłacają podatek od pełnego obrotu towarowego, niezależnie od tego, czy działają w imieniu osób opłacających podatek przemysłowy, czy też nie opłacających tego podatku. Wynika z tego, że jeden i ten sam towar byłby obciążony 2-krotnym podatkiem przemysłowym od obrotu. Ponieważ treść okólnika tego jest rażąco sprzeczna z ust. 8 p. 5, art. 5 ustawy o podatku przemysłowym, jak i z ust. 5 § 24 rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy, podjęliśmy w tej sprawie interwencję w Ministerstwie Skarbu. Niestety interwencja nasza nie odniosła żadnego skutku i okólnik obowiązuje nadal. Dla uniknięcia jednak nieporozumień z władzami skarbowemi, podaliśmy do wiadomości naszym członkom treść tego okólnika i nasze wyjaśnienie w tej sprawie.

* * *

Wystąpiliśmy do Ministerstwa Skarbu z wnioskiem, by czeki prodatowane miały wolny obieg po uiszczeniu należytej opłaty stemplowej. Wniosek ten został uwzględniony. Zmienione zostały też przepisy o odpowiedzialności z czeku. Czeki postdatowane podlegają prawu czekowemu, ulegają sankcji z art. 51 prawa czekowego, czyli, że postdatowanie czeku nie czyni go nieważnym. Zostało też zmienione uiszczanie opłat stemplowych od czeków.

Zamiast uiszczania opłaty stemplowej przed położeniem pierwszego podpisu na czeku, może obecnie uiszczać opłatę stemplową wystawca lub posiadacz czeku w dwojaki sposób: 1) przez naklejenie znaczka stemplowego na czeku bez ujawniania na czeku daty wystawienia, 2) przez bezpośrednie uiszczanie opłat stemplowych, na które potrzebne jest specjalne zezwolenie Izby Skarbowej i zaprowadzenie specjalnego rejestru. O bezpośredniem uiszczeniu opłaty stemplowej należy uczynić adnotację na czeku.

Sprawy prawne. Po długich staraniach i konferencjach w Ministerstwie Skarbu została nareszcie załatwiona sprawa konwersji obligacyj m. Łodzi i rublowych świadectw tymczasowych, oczekująca realnego załatwienia już od r. 1925. W ugodzie, zawartej przed notarjuszem Kazimierzem Oksza-Strzeleckim, Zarząd m. Łodzi zgodził się przerachować stare obligacje na nowe według następującej skali:

Świadectwa tymczasowe:

z pożyczek z II półrocza 1915 i cał. 1916 za 1 rbl.	— 50 groszy
„ „ I „ 1917 r. „ 1 mk.	— 21,7 „
obligacje m. Łodzi I emisji za 1 „	— 20,83 „
„ „ „ II „ „ „ „	— 16,67 „
„ „ „ III „ „ „ „	— 3,3 „
„ „ „ IV „ „ „ „	— 0,167 „

Do ustalonych w ten sposób sum kapitału dochodzą skapitalizowane odsetki za czas od 1 lipca 1925 r. do dnia 1 lipca 1934 r., t. j. za 9 lat. Obligacje I i II emisji, które przed dn. 25 maja 1925 r. nie były w posiadaniu obywateli polskich, będą przerachowane według skali niższej. Ustalenie tego momentu napotykało niejednokrotnie na duże trudności, jednakże w stosunku do naszych członków udało nam się trudności te we wszystkich nieomal przypadkach usunąć i zapewnić także i tym obligacjom najwyższą dopuszczalną stawkę przerachowania w wysokości 25%.

Pomimo podpisania ugody i załatwienia wszystkich wymaganych formalności sprawa posuwa się bardzo powoli naprzód. Wprawdzie ugoda została już zatwierdzona przez właściwe Ministerstwa i Rada Miejska uchwaliła wydrukowanie obligacyj, jednakże nie należy się spodziewać wypuszczenia ich wcześniej niż w miesiącu lipcu 1935 r. Złożone w naszym Związku obligacje zostały zdeponowane w kasie Zarządu m. Łodzi za pokwitowaniem, stwierdzającem również należyte zarejestrowanie obligacyj.

* * *

W Nr. 16 Dz. Ust. z dn. 28 lutego b. r. ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu, Spraw Zagranicznych oraz Sprawiedliwości w sprawie zwrotu opłat na koszty wpisu za sprawy wniesione do Mieszanego Trybunału Rozjemczego Polsko-Niemieckiego w Paryżu. Ponieważ koszty były w swoim czasie wpłacone w fr. fr., Rząd Polski ustalił normę przerachowania na 28 zł. za każde wpłacone 100 fr. fr. Wobec niezałatwienia dotychczas sprawy odszkodowań wojennych przez nasz Rząd w stosunku do poszkodowanych obywateli, powstała kwestja, czy należy wycofywać sumy wpłacone na koszty procesu bez obawy, że wycofanie kosztów będzie równoznaczne ze zrzeczeniem się pretensyj do odszkodowań wojennych. Dla ostrożności doradziliśmy naszym członkom, aby w podaniach wnoszonych do Ministerstwa Skarbu o zwrot opłat powoływali się na rozporządzenie Ministerstwa Skarbu, Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości, a w pokwitowaniach z odbioru sum umieszczali zastrzeżenie, że odebranie sumy wpisu nie jest równoznaczne ze zrzeczeniem się pretensyj o odszkodowanie. Dla ułatwienia dokładnego obliczenia przerachowanych sum, podaliśmy naszym członkom, według posiadanych

przez nas danych, przerachowaną sumę wpisu w złotych polskich. Do podań wnoszonych do Ministerstwa trzeba było załączyć oryginalne pokwitowanie Mieszanego Trybunału Rozjemczego na opłacony wpis. Termin wnoszenia tych podań biegł do 31 grudnia 1934 r. Do tego czasu każda z firm otrzymała od nas pokwitowanie Mieszanego Trybunału Rozjemczego.

* *
*

Komisja Kodyfikacyjna ogłosiła w dn. 5 czerwca r. b. drukiem projekt ustawy upadłościowej. Po dokładnem rozpatrzeniu projektu na posiedzeniach Komisji Prawniczej, opracowaliśmy szczegółową opinję o nim i przedstawiliśmy ją Komisji Kodyfikacyjnej.

Największy zarzut stawiany przez sfery gospodarcze dotychczasowej ustawie upadłościowej — nadmierne przewlekanie postępowania upadłościowego — nie został w projekcie uwzględniony. Zaproponowaliśmy, by termin na zgłoszenie wierzytelności nie był dłuższy niż jeden miesiąc. Jeżeli upadły zmierza do zawarcia układu, to powinien w przeciągu 3-ch miesięcy zadeklarować chęć zawarcia układu oraz przedstawić jego warunki. Projekt usunięcia wierzycieli od wpływu na wybór osoby syndyka określiliśmy jako niesłuszny. Przy wyborze osoby syndyka oraz przy rozpatrywaniu żądania wierzycieli o usunięcie dotychczasowego syndyka — powinna decydować kwalifikowana większość kapitału. Syndyk powinien prowadzić prawidłowe księgi handlowe. Zaprojektowane utworzenie Rady Wierzycieli będzie mogło oddać należyte usługi tylko wówczas, gdy Rada będzie wybierana z pośród wierzycieli również kwalifikowaną większością kapitału, przyczem prawa mniejszości mogą być zagwarantowane. Wprowadzenie przepisu o odpowiedzialności własnym majątkiem każdego członka Rady Wierzycieli za należyte sprawowanie obowiązku odstraszy wszystkich wierzycieli od brania udziału w Radzie Wierzycieli. Jeżeli przy postępowaniu upadłościowem ma być zawarty układ, to proponowaliśmy, by nie wolno było proponować obniżenia wierzytelności więcej niż do 30% ich pierwotnej wysokości oraz by początek płatności rat musiał nastąpić najdalej w okresie dwuch lat, licząc od dnia zatwierdzenia układu przez Sąd I-ej instancji. Przy likwidacji majątku, ruchomości powinny być zlikwidowane w ciągu roku od ogłoszenia upadłości, a nieruchomości w ciągu 2-ch lat. Wierzyciele powinni mieć prawo ściągania swych pretensyj jeszcze w ciągu 10 lat od prawomocnego zakończenia upadłości. Pozatem powinien być wprowadzony kategoryczny zakaz zaciągania przez syndyka jakichkolwiek pożyczek, jak również zakaz uruchomiania przedsiębiorstw upadłych, gdyż wobec możności tańszego produkowania w upadłych przedsiębiorstwach, stanowi to groźną konkurencję dla przedsiębiorstw zdrowych i wypłacalnych.

* *
*

W czerwcu b. r. złożyliśmy Komisji Kodyfikacyjnej, Centralnemu Związkowi i Izbie Przemysłowo-Handlowej Łódzkiej opinję o projekcie ustawy o zapobieganiu upadłości. Uświadamiając sobie, że zasadnicze nasze stanowisko negatywne wobec prób zapobiegania upadłościom na drodze ustawodawczej nie znajdzie uwzględnienia w całej rozciągłości, staraliśmy się zapomocą krytycznej analizy poszczególnych artykułów projektu osiągnąć zmianę przepisów, szczególnie niebezpiecznych dla przemysłu.

* *
*

W sierpniu roku sprawozdawczego ukazał się projekt ustawy o emitowaniu obligacyj, który przewiduje stworzenie przymusowych stowarzyszeń właścicieli obligacyj, objęcie postępowaniem upadłościowem również posiadaczy obligacyj oraz rozciągnięcie mocy obowiązującej projektowanej ustawy na wypuszczone już obligacje. Ponieważ, zdaniem naszem, ustawa w tem brzmieniu jest szkodliwa dla życia gospodarczego, wystosowaliśmy memorjał do Ministerstwa Skarbu oraz Przemysłu i Handlu, w którym podkreśliliśmy, że:

1) stworzenie przymusowych stowarzyszeń utrudniać będzie lokowanie w obligacjach kapitałów przez drobnych kapitalistów.

2) objęcie postępowaniem upadłościowem również posiadaczy obligacyj odbierze obligacjom i tak już bardzo nieliczne rynki zagraniczne, zmniejszy popyt na obligacje i na rynku wewnętrznym i doprowadzi do tego, że z braku obrotów obligacjami i sama ustawa stanie się zbędną.

3) ustawa narusza kardynalną zasadę, iż prawo wstecz nie działa, przez umieszczenie przepisów o rozciągnięciu mocy obowiązującej o przymusowych stowarzyszeniach i możliwościach dokonywania zmian w umowie obligacyjnej większością głosów, również na obligacje, wypuszczone przed wejściem w życie nowej ustawy.

* *
*

W związku z wejściem w życie nowego kodeksu handlowego powstała kwestja, czy należy corocznie poświadczać księgi handlowe. Ustaliliśmy w tej sprawie, po uzgodnieniu naszego poglądu z Izbą Przemysłowo-Handlową i Centralnym Związkiem, iż zbędne jest coroczne poświadczanie ksiąg. Kupcy rejestrowi mają jedynie obowiązek przedstawiania sędziemu rejestrowemu spisu inwentarza i 2-ch egzemplarzy bilansu w następujących terminach: osoby fizyczne w pierwszych trzech miesiącach po upływie roku obrotowego, a osoby prawne w przeciągu 2 tygodni po zatwierdzeniu rocznego bilansu przez Walne Zgromadzenie.

III. Handel zagraniczny.

Sprawy traktatowe. Prowadzone już zgórą od 2-ch lat prace nad uregulowaniem naszych stosunków handlowych przez zawarcie umów i traktatów weszły w roku sprawozdawczym w stadjum ostatecznej finalizacji. Zawarty bowiem został ważny dla naszego życia gospodarczego traktat z Czechosłowacją oraz dobiegły końca rokowania z najpoważniejszym naszym kontrahentem zagranicznym — Anglją, z którą już nastąpiło prawie zupełne uzgodnienie poglądów odnośnie do stawek celnych na odcinku wyrobów włóknistych.

Co dotyczy traktatu z Czechosłowacją, udzielone zniżki konwencyjne na poszczególne wyroby włókniste obracają się w następujących granicach:

przędza wełniana zgrzebna :	22—27%	stawek II kol. tar. cel.
tkaniny wełniane . . . . :	8—28%	" " " " "
przędza bawełniana . . . :	4—12,5%	" " " " "
tkaniny bawełniane . . . . :	3—58%	" " " " "

przyczem w tych ostatnich jedynie na 3 punkty taryfy celnej udzielono zniżek, przekraczających 40% stawek II kolumny.

Zaznaczyć należy, że wkrótce po zawarciu traktatu z Czechosłowacją została przeprowadzona w tym kraju dewaluacja waluty, która wywołała zaniepokojenie w sferach gospodarczych, przewidujących nadmierny przywóz wytworów czechosłowackich.

Obawy te jednakże okazały się nieuzasadnione, gdyż dzięki istniejącym kontyngentom i wzrostowi kosztów wytwórczych w Czechosłowacji nie dało się zauważyć specjalnego zwiększenia importu z tego kraju.

Jest rzeczą oczywistą, że największą uwagę i pracę naszą skupiły na sobie negocjacje z Anglją.

Działalność Związku polegała nietylko na opinjowaniu żądań angielskich wobec polskich czynników decydujących. Niezależnie bowiem od rokowań między delegacjami oficjalnemi obu państw, toczył się szereg rozmów między zainteresowanemi sferami gospodarczemi polskiemi i angielskiemi, co stanowi precedens, dotąd nieznany w polskiej polityce traktatowej. Rozmowy, w których braliśmy udział, rozpoczęły się na terenie Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie już w końcu lutego z przedstawicielami Departamentu of Overseas Trade,

pp. Mulinsem i Lyalem, których przyjazd do Polski miał na celu zasięgnięcie informacyj od czołowych kierowników polskiego przemysłu i handlu co do możliwości zwiększenia eksportu wyrobów angielskich do Polski. Konferencja ta o charakterze informacyjnym była przygotowaniem do dalszych rozmów bezpośrednich z przedstawicielami przemysłu angielskiego. W początku marca bowiem przybyła delegacja przemysłowców angielskich z pp. Herbertem i Szymanowskim, reprezentującymi przemysł włókienniczy. Na szeregu konferencyj w Łodzi rozpatrywana była nadal sprawa możliwości zwiększenia importu wyrobów angielskich do Polski. W rozmowach tych stale broniliśmy tezy, że przywóz z Anglji powinien być ograniczony do tych wyrobów włóknistych, które w Polsce nie są wytwarzane, wzgl. produkowane są w niedostatecznej ilości lub nieodpowiednim gatunku. Zwróciliśmy również uwagę przemysłowców angielskich na to, że niewyzyskanie możliwości eksportowych do Polski spowodowane jest w dużej mierze nienależytą obsługą rynku polskiego, że dla podniesienia tego eksportu w zakresie towarów w Polsce niewyrabianych koniecznem byłoby polepszenie metod akwizycyjnych, urządzenie składów konsygnacyjnych dla surowców i półfabrykatów, udzielanie odpowiednich kredytów i t. p. Jakkolwiek przedstawiciele przemysłu włókienniczego przyznali w tych zasadniczych punktach słuszność wywodom strony polskiej i podkreślili, że importem swym nie chcą wkraczać w dziedzinę produkcji polskiego włókiennictwa, to jednak lista żądań traktatowych, wręczona delegacji polskiej nieco później, wypadła o wiele obszerniej, niż zapowiedziane było w rozmowach wstępnych, przyczem wysunięte zostały również daleko idące żądania odnośnie do stawek celnych.

W lipcu roku sprawozdawczego na wezwanie przedstawicieli Rady Traktatowej, biorących udział w rokowaniach z Anglją, udali się do Londynu dla obrony interesów przemysłu włókienniczego i zaopinjowania żądań angielskich, p. K. Markon, p. dyr. Srzednicki i p. Bajer, dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej. W wyniku przeprowadzonych w Londynie rozmów udało się osiągnąć uzgodnienie w niektórych spornych punktach, tem niemniej duża część kwestyj celnych pozostała nadal nieuzgodniona. W międzyczasie Anglicy wysunęli nowe żądanie, a mianowicie, by odbiorcy polscy zobowiązali się w mniej lub więcej ścisłej formie do zakupywania w Anglji pewnej części towarów, sprowadzanych z zagranicy. Odnośne żądanie znalazło swój wyraz w formułkach t. zw. zaleceniowych lub zakupowych.

Wobec wspomnianego już wyżej rozszerzenia żądań angielskich, zwłaszcza w wyrobach bawełnianych, przedstawiciel Związku w czasie pobytu swego w Londynie skierował zaproszenie do angielskich przemysłowców bawełnianych, by przybyli do Łodzi dla zapoznania się na miejscu z produkcją fabryk polskich i omówienia przy tej sposobności pozostałych spornych kwestyj. Na skutek tego zaproszenia przybyli w dniu 23 października do Łodzi przedstawiciele przemysłu angielskiego, pp. Ashurst i Copley, reprezentujący przemysł tkacki i p. Driver, reprezentujący przędzalnictwo lancashirskie. W pierwszym i drugim dniu pobytu delegacja zwiedziła następujące fabryki: Sp. Akc. N. Eitingon i S-ka, Zjedn. Zakł. Włók. K. Scheiblera i L. Grohmana oraz Sp. Akc. I. K. Poznański. W ciągu 3-dniowych konferencyj rozpatrzone zostały wszystkie nieuzgodnione dotąd pozycje. Wymiana zdań i poglądów znalazła swój wyraz w protokule, parafowanym przez przemysłowców angielskich z jednej, a Związek nasz z drugiej strony. Treść protokułu, jak również ostateczna opinja Związku w sprawie zniżek celnych, jakie mogłyby być przyznane Anglji w traktacie handlowym, zostały po ukończeniu rozmów z przemysłowcami angielskimi natychmiast zakomunikowane Ministerstwu Przemysłu i Handlu oraz Radzie Traktatowej.

W końcu roku sprawozdawczego na życzenie p. Ministra Przemysłu i Handlu udała się powtórnie do Londynu delegacja przemysłowców w osobach pp. prez. Heiman-Jareckiego i dyr. Eugenjusza Krasuskiego dla ostatecznego zaopinjowania zniżek, żądanych przez Anglję. W wyniku dyskusyj, przeprowadzonych z delegacją polską, ustalone zostały na pewne pozycje, dotyczące tkanin bawełnianych, dalsze ustępstwa.

Poza sprawą traktatu handlowego z Anglją Związek wyraził w okresie sprawozdawczym swoją opinję do rokowań w sprawie umów kontyngentowych, wzgl. handlowych z następującemi państwami: Łotwą, Estonją, Finlandją, Włochami, Węgrami, Turcją, Grecją, Norwegją, Rumunją, Kolumbją i Unją Poł. Afrykańską.

Układ handlowy między Polską a W. Brytanją został podpisany w Londynie w dn. 27 lutego 1935 roku. Stanowi on uzupełnienie zawartego w 1923 roku traktatu handlowego i nawigacyjnego. Z uwagi na doniosłe znaczenie, jakie traktat ten posiada dla polskiego gospodarstwa narodowego, podajemy pokrótce kilka danych, dotyczących zniżek w dziale włókiennictwa, jakkolwiek zawarcie traktatu nie przypada na okres, objęty niniejszem sprawozdaniem.

Z załącznika II do tekstu umowy, w którym zawarte są zniżki, otrzymane przez Anglję, widoczne jest, że gros ustępstw celnych Polska udzieliła na półfabrykaty i wyroby włókniste. Zniżki, udzielone od stawek autonomicznych nowej taryfy celnej wynoszą:

w przędzy czesankowej	10—30%
„ tkaninach wełnianych . . .	22—27%
„ „ półwełnianych . .	41—55%
„ przędzy bawełnianej	12—33%
„ tkaninach bawełn. surow. . .	31—48%
„ „ „ bielon. . .	25—43%
„ „ „ barw. merc.	31,5—54%
„ tkan. bawełn. wzorzysto-tkan. kolorowo tkanych, drukowan.	17—59%

Specjalne zniżki otrzymała Anglja na tkaniny czesankowo-zgrzebne, na przędzę bawełnianą powyżej Nr. 83, oraz na tkaniny: drukowane w osnowie i drukowane powyżej 88 cm szerokości.

Stawki te są wynikiem kompromisu, osiągniętego między przedstawicielami przemysłu polskiego i angielskiego.

Sprawy celne. W początku roku sprawozdawczego członkowie nasi niejednokrotnie uskarżali się na trudności, związane z załatwieniem formalności celnych w Urzędzie Celnym w Łodzi. W całym szeregu przypadków, gdy pozwolenie przywozu było już wydane przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, Urząd Celny kwestjonował identyczność towaru importowanego z towarem, na który wydane zostało zezwolenie przywozu. Zdarzało się naprz. że przy cleniu szmat — gdy na zezwoleniu były wymienione szmaty — Urząd kwalifikował przesyłkę jako skrawki tkanin i odmawiał wydania towaru do wolnego obrotu. Wobec tego, że utrudnienia, związane z odprawą celną, poczęły się mnożyć, Związek nasz interwenjował w Ministerstwie Przemysłu i Handlu oraz w Departamencie Ceł Ministerstwa Skarbu.

Sprawą odprawy celnej szmat zajmowaliśmy się również w związku z trudnościami, związanemi z cleniem szmat, gdy w przesyłkach znajdowały się kawałki o długości powyżej 1 metra lub szerokości powyżej 4 cm, a zatem przekraczające rozmiary dopuszczalne na zasadzie taryfy celnej. Partje zawierające kawałki, przekraczające powyższe rozmiary, muszą być poszarpane pod kontrolą celną. O ile władze celne traktowały dawniej liberalnie przesyłki, zawierające dłuższe i szersze kawałki, niż wymaga tego taryfa, to w roku sprawozdawczym nastąpił jednak zwrot w kierunku obostrzenia formalności celnych.

Ponieważ zmiany i złagodzenie przepisów taryfy celnej byłoby bardzo trudne do przeprowadzenia i stworzyłoby to możliwość nadużyć (skrawki mogłyby być używane dla celów konfekcyjnych), wysunęliśmy koncepcję, aby w przypadkach, gdy szmaty muszą być sortowane

i barwione i nie mogą być wskutek tego przedtem szarpane pod nadzorem celnym, były doprowadzone do stanu, wymaganego w taryfie, przez pokrajanie pod dozorem celnym. Departament Ceł przychylił się do naszej prośby.

Ponadto Związek nasz zmuszony był wystąpić do Ministerstwa Skarbu z prośbą o przyśpieszenie i uproszczenie formalności związanych z odprawą celną. W początku bowiem roku sprawozdawczego przesyłki, m. in. surowców, artykułów chemicznych i technicznych, przeznaczonych dla przemysłu włókienniczego, z reguły po kilka tygodni czekały na dokonanie odprawy, wskutek czego przemysł ponosił dodatkowe i nieusprawiedliwione koszty z tytułu składowego, przyczem niektóre z niezbędnych dla przemysłu artykułów zostały prawie wyczerpane. Trudności te, spowodowane zmianami personalnemi w Urzędzie Celnym, zostały po pewnym czasie usunięte.

Nowe prawo celne. (Dz. U. Nr. 84/33 r., 90, 92/34, 96/97/34). W dniu 30 października roku sprawozdawczego poczęło obowiązywać ogłoszone w ub. roku „Rozporządzenie Prez. Rzpl. o prawie celnem". Równocześnie weszły w życie: przepisy wykonawcze do prawa celnego i do taryfy celnej przywozowej, rozporządzenia: w sprawie zakazów przywozu, w sprawie zwrotów cła przy wywozie niektórych towarów, o postępowaniu związanem z przyznawaniem zwrotów cła, o warunkach udzielania zezwoleń na prawo przywozu towarów, objętych zakazami przywozu i in.

W porównaniu do dawnych przepisów, które w związku z wejściem w życie nowych straciły moc obowiązującą, zmiany i uzupełnienia zawierają tylko: prawo celne oraz rozporządzenie wykonawcze do tego prawa, natomiast wszystkie wydane na ich podstawie przepisy nie wykazują zmian, stanowiąc jedynie scalenie i skodyfikowanie licznych dotąd w tej dziedzinie dekretów i zarządzeń.

Projekt rozporządzenia wykonawczego do prawa celnego był dyskutowany na szeregu konferencyj w lipcu w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, dzięki czemu zainteresowane sfery przemysłowe i handlowe miały możność zgłaszać do projektu poprawki i wnioski.

W konferencjach tych braliśmy czynny udział. M. in. musieliśmy zająć stanowisko do sprawy biernego obrotu uszlachetniającego. W myśl projektu bowiem towary, wysyłane do uszlachetnienia zagranicę, przy powrotnym przywozie ich miały podlegać cłu, stanowiącemu różnicę między cłem, jakiemu podlegałby towar przy przywozie przed uszlachetnieniem, a cłem, przypadającem po uszlachetnieniu. Wobec tego, że tkaniny jedwabne, wysyłane w obrocie uszlachetniającym zagranicę do wykończenia, barwienia i drukowania byłyby nadmiernie obciążone stawką, obliczoną w ten sposób, zgłosiliśmy w porozumieniu z zainteresowanym przemysłem odpowiednią poprawkę. W rozporządzeniu wykonawczem projektowany sposób pobierania cła został zaniechany. Odnośny paragraf przewiduje, że o zasadach, według których wymierzane będą należności celne od towarów, przywożonych w biernym obrocie uszlachetniającym, decydować będzie Ministerstwo Skarbu.

Sprawa importu wełny. W związku z wprowadzonym w r. 1933 systemem clearingu dewizowego w obrotach handlowych polsko-argentyńskich, wydany został dla kontroli przywozu wełny z Argentyny szereg ogólnych przepisów, dotyczących importu wełny, które stanowiły znaczną przeszkodę dla importu surowca nietylko argentyńskiego, lecz również surowca pochodzącego z innych krajów. M. in. zarządzone zostało, że wydanie wełny do wolnego obrotu może dopiero wtedy nastąpić, gdy między innemi dokumentami przedstawiony zostanie oryginał lub odpis pierwotnego konosamentu, poświadczonego przez Konsulat

Polski w porcie przeładunkowym. Warunek ten, od którego uzależnione zostało wydanie wełny przez urzędy celne, stanowił niesłychane utrudnienie dla importu surowca, a przy zakupach wełny na aukcjach w Londynie był nawet wręcz niemożliwy do wykonania, ponieważ kolidował z istniejącemi na światowym rynku obyczajami handlowemi oraz techniką zakupu i sprzedaży wełny. Z chwilą bowiem, gdy wełna zostaje w Anglji wyładowana, oryginał konosamentu zostaje wydany linji okrętowej, do której okręt należy, wystawianie zaś odpisów nie jest przyjęte i nie mogło być uskuteczniane na żądanie polskich przędzalń, ponieważ przy załadowaniu surowca nigdy zgóry niewiadomo, jakie jego ilości z danego transportu sprzedane będą odbiorcom polskim. Złożenie powyższych dokumentów nie było możliwe również i z tego względu, że przeznaczona dla aukcyj londyńskich partja wełny, składająca się np. z kilkuset bel, przybywa do Anglji czasami na kilku okrętach, tak że przywóz odbywa się nie za jednym, a częstokroć za kilkoma konosamentami. Przez mieszanie wełny z rozmaitych przesyłek oraz przez to, że leży ona na składzie nieraz w ciągu kilku miesięcy, zatraca ona swój związek z poszczególnemi konosamentami.

Ponieważ w tych warunkach przemysł byłby zmuszony zrezygnować z tak dogodnego źródła zakupu, jakie stanowią aukcje londyńskie, wystosowaliśmy do Min. Przem. i Handlu memorjał z prośbą o uchylenie obowiązku przedstawiania konosamentu lub jego odpisu, zaznaczając, że poświadczone przez konsulaty polskie świadectwa pochodzenia są dostatecznemi dowodami pochodzenia importowanej wełny. Do powyższej prośby naszej Ministerstwo ustosunkowało się przychylnie, dzięki czemu odnośna klauzula została z pozwoleń przywozowych usunięta.

W sprawie maszyn przędzalniczych, wyrabianych w kraju.

Jedno z przedsiębiorstw włókienniczych w Polsce od szeregu lat zabiega o to, by uniemożliwić, a przynajmniej utrudnić import zagranicznych maszyn dla cienkoprzędnych przędzalń bawełny, twierdząc, że maszyny przędzalnicze, przez nie wyrabiane, odpowiadają pod względem jakości maszynom zagranicznym i tem samem czynią import tych ostatnich zbędny. W rezultacie firmie tej udało się nawet przekonać tak poważną instytucję, jak Związek Przemysłu Metalowego, który od pewnego czasu wydaje opinje negatywne o wszelkich podaniach w sprawie udzielenia ulgi celnej przy imporcie maszyn przędzalniczych, uzasadniając to tem, że odnośne maszyny są w kraju wyrabiane. Również podczas pertraktacyj z przemysłowcami angielskimi przedstawiciele powyższej firmy twierdzili, że samoprząśnice, czesarki, wrzeciona i inne maszyny i części do nich, wyrabiane przez nią, są co do swej jakości równe analogicznym wyrobom angielskim. Przedstawiciel naszego Związku, w imieniu zrzeszonego przemysłu przędzalniczego oświadczył, że przemysł bawełniany, dążąc do dalszego udoskonalenia pod względem technicznym swych warsztatów pracy, z importu maszyn angielskich zrezygnować nie może.

Ponadto w Ministerstwie Przemysłu i Handlu złożyliśmy w powyższej sprawie memorjał, w którym stwierdziliśmy, że maszyny przędzalnicze, reklamowane przez powyższą firmę, są tylko niedoskonałą kopją maszyn angielskich i nie zostały dotąd nabyte i wypróbowane przez żadną przędzalnię w kraju.

W końcu roku sprawozdawczego na wniosek Zarządu Związku powołana została przez Izbę specjalna komisja dla oceny wyrabianych w Polsce cienkoprzędnych maszyn przędzalniczych. Do komisji tej wydelegowani zostali z ramienia naszego Związku następujący rzeczoznawcy, pp.: Breuning, Isler, Neufeld, Prindisch i Przeradzki.

Prace komisji tej nie zostały w roku sprawozdawczym zakończone.

Automatyzacja czynnego obrotu uszlachetniającego. Celem wzmożenia eksportu, Związek Izb Przemysłowo-Handlowych rozpoczął w końcu roku sprawozdawczego badania nad sprawą automatyzacji czynnego obrotu uszlachetniającego. Według projektu Związku Izb przywóz w trybie czynnego obrotu uszlachetniającego pewnych ustalonych towarów odbywałby się automatycznie, a nie na zasadzie indywidualnych zezwoleń przywozowych, otrzymywanych przez importerów w Ministerstwie Skarbu oraz Przemysłu i Handlu, który to system narazie jeszcze obowiązujący okazał się zbyt mało elastyczny.

W związku z tem zamierzeniem Centralny Związek Przemysłu Polskiego oraz Izby Przemysłowo-Handlowe rozesłały do organizacyj gospodarczych ankietę dla ustalenia artykułów, sprowadzanych z zagranicy do przerobu i wywozu, które mogłyby korzystać z powyższej automatyzacji.

W porozumieniu z zainteresowanym przemysłem zgodziliśmy się na dopuszczenie do automatyzacji wełny czesanej oraz kilku drobnych artykułów.

Równocześnie zwróciliśmy uwagę na konieczność przyśpieszenia działalności komisji Ministerstwa Skarbu, badającej procent strat, powstałych przy przerobie uszlachetniającym, tak aby odnośne decyzje nie zapadały później, jak w ciągu jednego miesiąca po wniesieniu sprawy do komisji.

Ponadto wyraziliśmy postulat przyśpieszenia zwalniania depozytów, złożonych w związku z obrotem uszlachetniającym, by natychmiast po przedstawieniu dokumentów wywozowych, potwierdzonych przez urząd celny w Gdyni, wzgl. w Łodzi, zdeponowane sumy zostały zwolnione.

Co dotyczy dopuszczania do automatyzacji obrotu uszlachetniającego innych wyrobów włóknistych, jak przędzy oraz tkanin wełnianych i bawełnianych, wyraziliśmy opinję negatywną, wskazując na niebezpieczeństwo przenikania w ten sposób wyrobów zagranicznych na rynek wewnętrzny.

Sprawy eksportowe. W początku roku sprawozdawczego wprowadzona została pomoc dla eksportu wyrobów bawełnianych z funduszu eksportowego, tworzącego się z opłat, pobieranych przy imporcie bawełny i odpadków bawełnianych.

Jednocześnie uległ zmianie wprowadzony w 1932 r. system popierania eksportu wyrobów włóknistych, który okazał w praktyce duże braki, ujawniające się w tem, że eksporter, ubiegający się o pomoc, nie wiedział zgóry, w jakiej wysokości będzie mu ona przyznana. Okoliczność ta niezmiernie utrudniała kalkulację i oddziaływała hamująco na eksport wyrobów włóknistych. Na skutek wystąpienia sfer gospodarczych u czynników miarodajnych warunki udzielania pomocy zostały zliberalizowane, jakkolwiek przyjęta poprzednio zasada uzależnienia wysokości pomocy od wartości i kierunku wywozu została nadal utrzymana w mocy.

W ciągu roku sprawozdawczego okazało się, że dla wywozu czesanki powstała dobra konjunktura. Wykorzystaniu jej jednak stały na przeszkodzie opłaty, pobierane na fundusz eksportowy przy imporcie wełny, obciążające czesankę sumą Zł. 12.— od 100 kg (po uwzględnieniu wydajności wełny), przyczem dla wywozu czesanki żadna pomoc nie była przewidziana. Ponieważ zwrot opłat umożliwiłby wywóz powyższego półfabrykatu, wystąpiliśmy wspólnie z Konwencją Przędzalń Wełny Czesankowej do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z wnioskiem o wprowadzenie zwrotu powyższych opłat w tej samej wysokości Zł. 12.— od 100 kg czesanki przy eksporcie do krajów europejskich, natomiast Zł. 24.— od 100 kg przy eksporcie do krajów pozaeuropejskich. Ministerstwo Przemysłu i Handlu tylko w części przychyliło się do naszej prośby, wprowadzając premje w wysokości Zł. 6.—, wzgl. 12.— w zależności od kraju przeznaczenia.

Brak barwników. W początku roku sprawozdawczego wyczerpały się wyznaczone przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu kontyngenty na barwniki zagraniczne. Ponieważ nowe kontyngenty nie zostały ustalone, bardzo wielu firmom, nie posiadającym dostatecznych zapasów barwników, groziła konieczność unieruchomienia farbiarń i drukarń zwłaszcza, że równocześnie wyczerpały się zapasy, znajdujące się w składach przedstawicielstw zagranicznych firm barwnikarskich. Sytuacja, jaka się wskutek tego wytworzyła, była tem więcej zaostrzona, że brak barwników przypadł na okres przedsezonowy, w którym fabryki pracują intensywnie, wykańczając swą produkcję wiosenną. W związku z powyższem interwenjowaliśmy kilkakrotnie w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, prosząc o przyśpieszenie procedury wydania zezwoleń przywozu. Ponadto na odnośne zapytanie Ministerstwa Przemysłu i Handlu przeprowadziliśmy wśród naszych członków ankietę dla ustalenia zapotrzebowania przemysłu na barwniki w następnym okresie 3-miesięcznym. Dane te przesłaliśmy do Ministerstwa, które obiecało na ich podstawie dokonać podziału kontyngentów. Sprawa ta, aczkolwiek przeciągała się dość długo, dzięki naszym ciągłym interwencjom w Ministerstwie i w Centralnej Komisji Przywozu, załatwiona została pomyślnie. Dla kilku naszych członków, którym najbardziej zagrażał brak barwników, udało się natychmiast uzyskać zezwolenia przywozowe na zasadzie podań złożonych jeszcze w styczniu. Inne przedsiębiorstwa otrzymały barwniki na podstawie kontyngentów wyznaczanych przedstawicielstwom firm zagranicznych.

IV. Sprawy pracy.

Sądy Pracy. Z obrony prawnej Związku przed Sądem Pracy w Łodzi korzystało w roku sprawozdawczym 45 członków Związku, których fabryki znajdują się w okręgu tego sądu.

W ciągu roku sprawozdawczego, t. j. od dnia 1 stycznia do dnia 31 grudnia 1934 r., wytoczono w Łódzkim Sądzie Pracy przeciwko członkom Związku

	30 spraw cywilnych
pozostały z r. ub. nierozpatrzone	2 „ „
Przeciwko robotnikom z naszej strony o eksmisję	3 „ „
za przekroczenie art. 9 ust. z 4 VI 1927 r. o ochronie rynku pracy wytoczono w Sądzie Grodzkim w Łodzi przeciwko naszym członkom	7 spraw karnych
Razem zostały rozpatrzone	42 sprawy.

Wszystkie te sprawy w liczbie 42 rozpatrzone zostały na 66 posiedzeniach sądu z następującym wynikiem:

umorzono	9	odroczono	3
oddalono całkowicie	9	uwzględniono . . .	1
częściowo oddalono .	8	nieuwzględniono . .	2
całkowicie zasądzono	3	uniewinniono . . .	7

Do drugiej instancji zgłoszono 9 odwołań od powyższych wyroków, w czem 7 odwołań ze strony naszych członków, a 2 odwołania ze strony robotniczej.

Z odwołań wniesionych przez naszych członków 3 zostały uwzględnione, a 4 odwołania oddalone. Odwołania robotnicze zostały wszystkie oddalone.

Do Sądu Najwyższego skierowała Kancelarja Prawnicza Związku 2 skargi kasacyjne na orzeczenia II instancji. Z tych 2 skarg jedna została uwzględniona i wyrok Sądu Okręgowego uchylono, druga została oddalona.

Ze strony robotniczej wniesione zostały do Sądu Najwyższego 2 skargi kasacyjne, które Sąd Najwyższy oddalił.

Osądzone sprawy cywilne zawierały pretensje dotyczące:

wypowiedzenia pracy	w 13	wypadkach,
wynagrodzenia za urlopy	„ 8	„
wysokości stawek pracy	„ 12	„
wynagrodzenia za godziny nadliczb.	„ 2	„
nieubezpieczenia w ZUPU i F. B. . .	„ 2	„
eksmisyj	„ 3	„

Ponieważ ogółem do Sądu Pracy w Łodzi wpłynęło w roku sprawozdawczym 2138 spraw cywilnych i 309 spraw karnych, na członków naszych przypada zaledwie około 1,5 % ogółu spraw cywilnych i ani jedna karna sprawa. Wobec liczby zatrudnionych robotników i pracowników w fabrykach naszych członków, jest to odsetek znikomy.

Jak wynika z powyżej zamieszczonego zestawienia rezultatów rozpatrywania przez Sąd Pracy skarg wniesionych przeciw naszym członkom, wśród tych tak nielicznych spraw, około 65 % stanowiły pretensje niesłuszne i niezgodne z prawem, które bądź nie nadawały się do rozpatrzenia i musiały być umorzone — bądź też musiały być oddalone po przeprowadzeniu rozprawy. Tylko 10 % spraw wytoczonych przez robotników Sąd Pracy uznał za całkowicie uzasadnione i zasądził je.

48-mio godzinny tydzień pracy. Z dniem 1 stycznia roku sprawozdawczego weszła w życie nowela do ustawy o czasie pracy, przedłużająca normalny czas pracy z 46 do 48 godzin tygodniowo. Wobec tego, że w ustawie nadal utrzymana została zasada 8-mio godzinnego dnia pracy, wykorzystanie noweli i przedłużenie czasu pracy o 2 godziny w tygodniu możliwem było tylko przez skasowanie t. zw. angielskiej soboty i zastosowanie w tym dniu normalnej pracy przez 8 godzin.

W fabrykach naszych członków zostały wywieszone ogłoszenia, zapowiadające odpowiednią zmianę przewidzianego w dotychczasowych regulaminach rozkładu pracy z dniem 1 stycznia 1934 r. Nie wywołało to ze strony robotników żadnego sprzeciwu. Dopiero po dniu 1 stycznia, gdy weszły w życie również przepisy nowej ustawy o ubezpieczeniu społecznem, związki zawodowe robotnicze zaczęły organizować akcję protestacyjną, skierowaną jednak przedewszystkiem przeciw nowej organizacji ubezpieczeń społecznych. Hasło utrzymania 46-cio godzinnego tygodnia pracy nie było w przemyśle włókienniczym wysuwane na pierwszy plan tej akcji, co tłumaczy się tem, że w naszym przemyśle przedłużenie czasu pracy pociągało za sobą jednocześnie automatyczne zwiększenie zarobków, gdyż członkowie nasi już od wielu lat wprowadzili w przedsiębiorstwach swoich płace godzinowe.

W dniu 10 stycznia doszedł do skutku zorganizowany przez związki zawodowe strajk demonstracyjny w przemyśle włókienniczym, jednak objął on tylko fabryki łódzkie. W innych miastach łódzkiego okręgu przemysłowego praca nie została przerwana.

Drugi zkolei strajk, proklamowany na 8 lutego, wymierzony przeciw ustawom, które weszły w życie z dniem 1 stycznia 1934 r., a między niemi także i przeciw noweli do ustawy o czasie pracy, zupełnie się nie udał, gdyż zaledwie około 3000 robotników porzuciło pracę, podejmując ją na nowo następnego dnia.

Od tego czasu na tle czasu pracy nie było już żadnych zatargów. Przez pewien czas w niektórych fabrykach robotnicy porzucali jeszcze pracę po 6-ciu godzinach, później jednak i to ustało, gdyż przedsiębiorstwa, zrzeszone w naszym Związku zmuszone do redukowania pracy, czyniły to w ten sposób, że przedewszystkiem nie pracowały w soboty. Inspekcja Pracy nie stawiała trudności, gdy przedsiębiorstwa pragnące utrzymać angielską sobotę, wprowadziły odrabianie godzin, utraconych w sobotę — w pozostałe dni tygodnia.

W przedsiębiorstwach, położonych w innych miejscowościach okręgu łódzkiego, wprowadzenie 8-mio godzinnej pracy w soboty nie natrafiło na większe trudności. Robotnicy nagół chętnie godzili się na tę zmianę, przynoszącą im zwiększenie zarobków.

Do końca roku sprawozdawczego na tem tle nie było żadnych nieporozumień.

Ustawa o ubezpieczeniu społecznem (scaleniowa). Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o wejściu w życie ustawy o ubezpieczeniu społecznem (scaleniowej) z dniem 1 stycznia 1934 r. pojawiło się dopiero w dniu 27 grudnia 1933 r. Skutkiem tego mnóstwo bardzo uciążliwych prac przygotowawczych, związanych z zupełną zmianą organizacji ubezpieczeń społecznych, musiało być wykonanych zarówno w przedsiębiorstwach jak i w ubezpieczalniach w ciągu stycznia 1934 roku, co napotkało na wiele trudności, tembardziej, że najważniejsze rozporządzenia wykonawcze ogłoszone zostały dopiero w pierwszych dniach stycznia, a do końca tego miesiąca były trudności z nabywaniem potrzebnych druków i formularzy.

Związek nasz, po zaznajomieniu się z całokształtem nowego systemu, podjął przedewszytkiem starania, zmierzające do uwolnienia pracodawców przynajmniej od części prac pisarskich, któremi w olbrzymiej ilości obarcza ich ustawa scaleniowa. Okazało się jednak, że starania te nie mogą doprowadzić do żadnego rezultatu, gdyż strona proceduralna nowego systemu ubezpieczeniowego została już dawno opracowana przez fachowców z Ministerstwa Opieki Społecznej bez zasięgnięcia opinji sfer przemysłowych i wszystkie druki i wykazy zgóry już zostały zamówione w drukarniach warszawskich w wielomiljonowych nakładach.

Wobec tego Związek nasz musiał ograniczyć się do szczegółowego omówienia z dyrekcją łódzkiej ubezpieczalni sposobów postępowania w ramach stanu rzeczy wytworzonego przez rozporządzenie wykonawcze, aby zaoszczędzić Członkom przynajmniej omyłek i nieporozumień, które zwiększyłyby jeszcze nałożony na nich ciężar prac pisarskich.

Zapomocą okólników i w drodze bezpośredniego komunikowania się z administracjami poszczególnych przedsiębiorstw udało się nam ułatwić Członkom naszym przejście do nowego systemu ubezpieczeń społecznych bez zbytnich trudności oraz uchronić ich od skutków zamieszania, jakie wywołała w samych ubezpieczalniach zmiana systemu w tak szybkiem tempie przeprowadzona.

Musimy zaznaczyć, że ze strony Ubezpieczalni łódzkiej natrafiliśmy na dobrą wolę i chęć usuwania powstających w pierwszym okresie trudności.

Ze swej strony również dokładaliśmy starań, aby Ubezpieczalni ułatwić przeprowadzenie reorganizacji i oszczędzić jej związanych z tem trudności. M. in. niektórzy nasi Członkowie wykonali dobrowolnie część prac pisarskich dla Ubezpieczalni, a przedsiębiorstwa wielkie, na których płatnościach w dużej mierze opiera się regularny dopływ gotówki do kasy Ubezpieczalni, wnosiły składki przed upływem nowych terminów płatności.

Reforma ubezpieczeń społecznych. Po wejściu w życie ustawy scaleniowej okazało się, że nietylko nie spełniła ona żadnego z zapowiadanych postulatów reformy ubezpieczeń społecznych, jak uproszczenie i potanienie administracji, ułatwienie w udzielaniu świadczeń i t. p., lecz przeciwnie, w dużej mierze pogorszyła istniejący w tej dziedzinie stan rzeczy, zarówno przez wprowadzenie nowych znacznych obciążeń w postaci ubezpieczenia emerytalnego robotników i znacznego podwyższenia składek na ubezpieczenie od wypadków, jak i przez wprowadzenie do istniejącego systemu licznych utrudnień technicznych, w wyniku których na pracodawców spadł obowiązek wykonywania mnóstwa skomplikowanych prac pisarskich, a w ubezpieczalniach stworzone zostały warunki dla dalszego wzrostu kosztów administracyjnych. Powyższe ujemne strony ustawy scaleniowej

wystąpiły od samego początku z taką jaskrawością, że prawie równocześnie z jej wejściem w życie podniosły się zewsząd głosy, domagające się szybkiej nowej reformy ustawodawstwa ubezpieczeniowego, przyczem z żądaniami temi wystąpili nietylko przedstawiciele przemysłu, lecz także i przedstawiciele robotników. Ci ostatni postulaty swoje popierali nawet groźbą strajków i innych wystąpień demonstracyjnych.

Ministerstwo Opieki Społecznej wraz z Izbą Ubezpieczeń Społecznych zajęło początkowo stanowisko nieprzychylne wobec tych żądań, wyrażając pogląd, że powodem niezadowolenia i protestów są wyłącznie niedomagania w funkcjonowaniu poszczególnych ubezpieczalń społecznych, nieuniknione w pierwszym okresie po wejściu w życie nowej ustawy. Dla zebrania materjałów na poparcie tej tezy powołano kilka komisyj lustracyjnych, złożonych z przedstawicieli Ministerstwa Opieki Społecznej, Izby Ubezpieczeń Społecznych i poszczególnych zakładów ubezpieczeniowych i wysłano je do poszczególnych ubezpieczalń społecznych dla zbadania trybu urzędowania w tych instytucjach i wysłuchania skarg i zażaleń tak ubezpieczonych jak i pracodawców.

W Łodzi komisja lustracyjna odbyła szereg konferencyj z przedstawicielami organizacyj przemysłowych i robotniczych u Okręgowego Inspektora Pracy. Przedstawiciele przemysłu wykazali na tych konferencjach, że niedomagania nowego systemu i trudności, jakie odczuwa przemysł po wejściu w życie ustawy scaleniowej, nie mają swego źródła w nieodpowiedniej technice urzędowania ubezpieczalni społecznej, lecz wyłącznie w postanowieniach ustawy. Ubezpieczalnia łódzka wykazała nawet w stosunku do przemysłu dużo dobrych chęci, aby jaknajprędzej zostały usunięte trudności i nieporozumienia okresu przejściowego, napotykając przytem na życzliwe współdziałanie całego przemysłu. Postanowienia ustawy kładą jednak nieprzekraczalne granice dla tego rodzaju wysiłków. Rzeczy najbardziej uciążliwe dla przemysłu, jak nadmiar prac pisarskich, skomplikowane metody obliczania składki na poszczególne ubezpieczenia, nieodpowiednie terminy składania wykazów miesięcznych, nieporozumienia interpretacyjne, a nadewszystko zwiększony ciężar składek — przesądzone zostały w ustawie i zmienione mogą być tylko przez odpowiednią nowelizację postanowień ustawy. Przedstawiciele przemysłu podkreślili także, że ustawa scaleniowa uniemożliwia również w dużej mierze wysiłki, zmierzające do usprawnienia i potanienia administracji ubezpieczeń społecznych, gdyż obarcza ubezpieczalnie masą pracy papierowej i pociąga za sobą konieczność powiększenia i tak już wielkiego aparatu administracyjnego. Ponieważ identyczne prace muszą być prowadzone i przez administracje poszczególnych przedsiębiorstw, należy wprowadzić taką metodę, aby nie wykonywano dwa razy identycznie tejsamej pracy, tak kosztownej i uciążliwej zarówno dla ubezpieczalń społecznych, jak i dla przemysłu.

Komisje lustracyjne z wielką niechęcią odnosiły się do każdej wzmianki o konieczności rewizji ustawy scaleniowej, podkreślając z naciskiem, że zadanie ich polega tylko na wysłuchaniu i rozpatrzeniu skarg i zażaleń na ubezpieczalnie i ich funkcjonarjuszy, skutkiem czego nie mogą wdawać się w dyskusję nad celowością poszczególnych postanowień ustawy.

Na wiadomość, że bezpośrednio po zakończeniu lustracji ubezpieczalń społecznych, Ministerstwo Opieki Społecznej podjęło prace nad projektem reformy systemu ubezpieczeń społecznych, Związek Izb Przemysłowo-Handlowych postanowił wystąpić z tezami mającemi służyć jako wytyczne dla postulatów w zakresie reformy ubezpieczeń.

Tezy te nie kładły jednak w dostatecznej mierze nacisku na postulaty zasadnicze, wysuwane przez przemysł, a szły po linji naprawienia i usprawnienia technicznej strony funkcjonowania ubezpieczalń społecznych, t. j. w tymsamym kierunku, jaki nadać chciały początkowo sprawie tej kierownicze czynniki naczelnych instytucyj ubezpieczeniowych.

Związek nasz przeciwstawił się ogłoszeniu tych tez, uświadamiając sobie najdokładniej, że bez głęboko sięgającej reformy samego systemu ubezpieczeniowego przez odpowiednią nowelizację ustawy scaleniowej, życie gospodarcze nie dozna żadnej ulgi w tej dziedzinie,

i że nawet zadawalniającego usprawnienia administracji ubezpieczeniowej nie uda się bez tego osiągnąć. Stanowisko nasze poparte zostało przez Centralny Związek Przemysłu Polskiego w Warszawie i tezy Związku Izb Przemysłowo-Handlowych zostały wycofane, jako zmierzające tylko do reformy technicznej strony działalności ubezpieczalń na podstawie istniejących ustaw, i mogące temsamem utrudnić przeprowadzenie reformy głębszej.

Zarząd Związku postanowił wobec tego wystąpić do Ministerstwa Opieki Społecznej z memorjałem w tej sprawie i przedstawić w nim główne postulaty naszego przemysłu w zakresie ubezpieczeń społecznych i ich szczegółowe uzasadnienie.

W memorjale, który przesłaliśmy na ręce p. Ministra Op. Społ. przedstawiliśmy następujące postulaty:

I. W zakresie ubezpieczenia chorobowego.

1. Składka na ubezpieczenie chorobowe nie powinna przekraczać 3,0% zarobku.
2. Zakres osób, podlegających temu ubezpieczeniu, powinien obejmować tylko osoby, zatrudnione stale i wyłącznie na podstawie umowy o pracę.
3. Wolne od przymusu ubezpieczenia powinny być osoby, których dochód przekracza 400 złotych miesięcznie, oraz członkowie Rad, Zarządów i Komisyj Rewizyjnych w Spółkach Akcyjnych.
4. Zakres świadczeń powinien być ograniczony do osób ubezpieczonych. Pomoc lecznicza zarówno dla ubezpieczonych, jak i dla członków ich rodzin powinna być ograniczona do niezbędnej pomocy lekarskiej i niezbędnych leków. Pełne świadczenia pieniężne powinny być przyznawane dopiero po pewnym określonym czasie od chwili ubezpieczenia.
5. Stan lecznictwa powinien być podniesiony przez wprowadzenie wolnego wyboru lekarza oraz przez zniesienie monopolu ubezpieczalni na wykonywanie tego ubezpieczenia i przyznanie tego prawa również ubezpieczalniom zastępczym.

II. W zakresie ubezpieczenia od wypadków.

1. Składka powinna być, tak, jak dotychczas, indywidualna dla każdej gałęzi przemysłu, lecz tylko w takiej wysokości, by poszczególne gałęzie były samostarczalne. W tym celu należy wprowadzić obowiązek ogłaszania corocznie wyników finansowych ubezpieczenia w każdej gałęzi przemysłu.
2. Składka powinna być zredukowana do poziomu, nie przekraczającego jej wysokości przed 1 stycznia 1934 r.
3. Obowiązek ubezpieczenia nie powinien obejmować osób, których praca nie jest połączona z żadnem niebezpieczeństwem nieszczęśliwego wypadku w czasie jej wykonywania. Przy określaniu obowiązku ubezpieczenia dla pozostałych osób, miarodajne powinny być normy, obowiązujące przy ubezpieczeniu chorobowem.
4. Odpowiedzialność cywilna za wypadki powinna ciążyć na pracodawcy tylko w razie udowodnienia, iż wypadek powstał z powodu udowodnionych wykroczeń jego przeciwko przepisom bezpieczeństwa i tylko w stosunku do Zakładu Ubezpieczeń.
5. Obowiązek zgłaszania powinien być ograniczony tylko do tych wypadków, które powodują niezdolność do pracy przynajmniej w ciągu 3-ch dni.
6. Stopień niezdolności do pracy, uprawniający do renty wypadkowej, powinien wynosić conajmniej 20% niezdolności.

III. W zakresie ubezpieczenia inwalidzkiego i emerytalnego.

1. Ubezpieczenie emerytalne robotników, tam, gdzie weszło w życie dopiero po 1 stycznia r. b., powinno być rozwiązane i zastąpione systemem przymusowej oszczędności, obciążającej pracownika, przyczem stawka przymusowej oszczędności nie powinna przekraczać połowy obecnej składki na to ubezpieczenie.
2. Ubezpieczenie emerytalne pracowników umysłowych powinno być również rozwiązane i zastąpione systemem przymusowej oszczędności. Wpłacone dotychczas składki powinny być zapisane na konta oszczędnościowe poszczególnych ubezpieczonych.

Ponadto przedstawiliśmy następujące postulaty o charakterze ogólnym dotyczące wszystkich ubezpieczeń:

1. Należy przeprowadzić faktyczne scalenie administracji ubezpieczeń, celem zmniejszenia jej kosztów, pozostawiając jednak odrębność funduszów poszczególnych ubezpieczeń.
2. Należy wprowadzić jednolitą składkę procentową, obejmującą należności na wszystkie ubezpieczenia, a obliczaną od przypadającego każdorazowo do wypłaty zarobku brutto według listy płac. Granica zarobku, poza którą ustaje przymus ubezpieczenia, powinna być dla wszystkich ubezpieczeń jednakowa.
3. Zakres osób, podlegających ubezpieczeniu, powinien być ten sam dla każdego ubezpieczenia, z tem, że od ubezpieczenia wypadkowego zwolnione zostają osoby, których praca nie przedstawia żadnego ryzyka nieszczęśliwego wypadku w czasie jej wykonywania.
4. Prace pisarskie, wykonywane przez pracodawców na rzecz ubezpieczalń, powinny być ograniczone do minimalnych rozmiarów i dostosowane do systemu normalnej księgowości fabrycznej. Podstawą wszelkich rozrachunków między pracodawcą a ubezpieczalnią powinna być tylko przebitka listy płac. Żadne inne dodatkowe wykazy ani zestawienia nie powinny być wymagane. System biurowości ubezpieczalni powinien być jaknajbardziej dostosowany do normalnej księgowości, prowadzonej przez przemysł, a to dla ułatwienia i uproszczenia kontroli oraz dla uniknięcia podwójnej pracy.

W uzasadnieniu powyższych postulatów wskazaliśmy na szereg szkodliwych procesów, jakie rozwijają się w życiu gospodarczem pod wpływem obecnego systemu ubezpieczeniowego, m. i. na nieustający rozwój anonimowej przedsiębiorczości, na pojawienie się nowych form najmu pracy, obliczonych na ominięcie ustawodawstwa ubezpieczeniowego i na nacisk, jaki wywierają wysokie składki ubezpieczeniowe na płace w przedsiębiorstwach drobnych. Wskazaliśmy również na zabójczy dla ubezpieczeń wzrost wszelkiego rodzaju nadużyć tak ze strony ubezpieczonych jak i ze strony pracodawców, którzy mimo coraz większych wydatków ubezpieczalni na administrację i kontrolę i mimo coraz większej mechanizacji lecznictwa nie może być opanowany jak długo obecna organizacja ubezpieczeń społecznych nie ulegnie zmianie.

Po wysłaniu memorjału tego na ręce p. Ministra Opieki Społecznej nastąpiło znane wystąpienie p. premjera, prof. Kozłowskiego, w sprawie ubezpieczeń społecznych, zawierające druzgocącą krytykę ustawy scaleniowej i opartego na niej systemu ubezpieczeniowego. P. Premjer zapowiedział gruntowną rewizję tej ustawy.

W wyniku tej rewizji nastąpiła zmiana niektórych artykułów ustawy scaleniowej, przynosząca reformy stosunkowo małej wagi ze stanowiska życia gospodarczego. Izba Ubezpieczeń Społecznych przekształcona została na Zakład Ubezpieczeń Społecznych, a poszczególne zakłady ubezpieczeniowe na Fundusze autonomiczne w łonie Zakładu. Ponadto od obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa zwolnione zostały osoby, których uposażenie miesięczne przekracza 725 złotych. Prawo tworzenia zastępczych ubezpieczeń przyznane zostało w szerokiej mierze samorządom i pewnym kategorjom przedsiębiorstw państwowych.

Reforma ta, która nie uwzględniła postulatów przemysłu, określona została przez rząd, jako pierwszy etap zapowiedzianej przez p. Premjera prof. Kozłowskiego gruntownej reformy

ubezpieczeń społecznych. Drugi etap wypełnić ma reforma lecznictwa w ubezpieczalniach, polegająca na przejściu z systemu ambulatoryjnego na system lekarzy domowych.

Rok sprawozdawczy nie przyniósł więc żadnych zmian w ubezpieczeniach społecznych, które zdolne byłyby chociażby tylko w części zaspokoić postulaty życia gospodarczego w tej dziedzinie. Ciężar finansowy ubezpieczeń społecznych nie został zmniejszony, a główne podstawy organizacyjne (monopol lecznictwa, przymusowa kapitalizacja w ubezpieczeniach długoterminowych i t. d.) utrzymane zostały bez zmian. Niemniej jednak rok sprawozdawczy trzeba nazwać rokiem przełomowym w okresie ubezpieczeń społecznych, gdyż w tym roku po raz pierwszy przez rząd została uznana konieczność przeprowadzenia głęboko sięgającej rewizji ustawodawstwa ubezpieczeniowego i został zrobiony pierwszy krok na tej drodze, a przytem powszechne zrozumienie znalazły zastrzeżenia, wysunięte przez przemysł już przy uchwalaniu pierwszych ustaw ubezpieczeniowych przed kilkunastu laty. Do roku sprawozdawczego zastrzeżenia te były jakby na indeksie a występowanie z niemi uważane było za objaw uczuć antyspołecznych i nieprzyjaznych wobec Państwa. W roku sprawozdawczym okazało się, że zastrzeżenia te dyktowane były przez przewidującą troskę o losy gospodarstwa narodowego i że były słuszne i uzasadnione.

Zmiana ustawy urlopowej. Z początkiem roku sprawozdawczego weszła w życie nowela, zmieniająca niektóre przepisy ustawy urlopowej z r. 1922. Zmiany, wprowadzone do ustawy, uchyliły moc obowiązującą zasady prawnej Sądu Najwyższego, że robotnikom płaci się w okresie urlopowym również i za niedziele i święta, przypadające w tym okresie. W związku z tem stało się możliwe znaczne uproszczenie sposobu obliczania wynagrodzenia za czas urlopu. Odpowiednią formułę, opracowaną przez nas wspólnie z Centralnym Związkiem, przedstawiliśmy Ministerstwu Opieki Społecznej do zaaprobowania, poczem podaliśmy ją do wiadomości członków. W praktyce okazała się ona bardzo dobrą i nigdzie na tle jej stosowania nie doszło do nieporozumień z robotnikami. Niestety w ostatnich dniach roku sprawozdawczego Sąd Najwyższy na skutek interwencji Ministerstwa Sprawiedliwości uchwalił nową zasadę prawną, normującą w odmienny sposób obliczanie wynagrodzenia urlopowego, poczynając od 1 stycznia 1935 r.

Projekty nowych ustaw. W roku sprawozdawczym otrzymaliśmy, jak corocznie, szereg projektów ustaw i rozporządzeń z zakresu ustawodawstwa pracy i fabrycznego do zaopinjowania. Z pośród najważniejszych projektów, jakie rozpatrywaliśmy, wymienić należy: 1. projekt rozporządzenia o pracy chałupniczej, 2. projekt rozporządzenia o umowach zbiorowych i 3. projekt rozporządzenia o Polskich Normach Prawnych.

Każdy z tych projektów poddaliśmy szczegółowej krytyce i zaproponowaliśmy szereg poprawek i zmian do zamieszczonych w nim przepisów, zasięgając w tym celu opinji rzeczoznawców z przemysłu.

Do końca roku sprawozdawczego żaden z powyższych projektów nie nabrał mocy obowiązującej.

Praktyki wakacyjne. W związku z prowadzoną przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu akcją przysposobienia przemysłowego młodzieży szkół akademickich i zawodowych, nastąpiła w roku sprawozdawczym zmiana dotychczasowego systemu udzielania praktyk wakacyjnych przez członków naszego Związku. Dotychczas od szeregu lat członkowie naszego Związku deklarowali do dyspozycji naszej wolne miejsca dla praktykantów—studentów politechnik warszawskiej i lwowskiej oraz dla uczniów Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej w Łodzi, Związek zaś przekazywał te praktyki do dyspozycji rektorów politechnik i dyrektora szkoły łódzkiej. W ten sposób za pośrednictwem naszego Związku, członkowie nasi zaofiarowali w okresie od 1926 do 1933 r. okrągło 700 praktyk wakacyjnych, przyczem wszystkie te praktyki były płatne, gdyż na skutek zaleceń praktykant—student politechniki otrzymywał z reguły 5 złotych dziennie, a uczeń Łódzkiej Szkoły Techniczno-Przemysłowej połowę tej stawki.

W roku sprawozdawczym wydział przemysłowy Urzędu Wojewódzkiego dokonał z polecenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu przydziału praktykantów do poszczególnych przedsiębiorstw przemysłowych. Ponieważ jednak członkowie nasi już przedtem zaofiarowali praktyki do dyspozycji naszego Związku, uzgodniliśmy z komisją, że Związek odda jej do dyspozycji zadeklarowane przez swoich członków praktyki, a dopiero poczynając od roku 1935-go członkowie nasi postawią do dyspozycji Komisji Przysposobienia Przemysłowego bezpośrednio zaofiarowane przez siebie praktyki wakacyjne. Zaznaczyć należy, że tak jak i dotychczas niema przymusowego obowiązku udzielania praktyk jak również i warunki na jakich praktykanci są przyjmowani zależą nadal tylko od administracji przedsiębiorstw.

Koszty utrzymania. W roku sprawozdawczym trwał w dalszym ciągu spadek kosztów utrzymania. Spadek wskaźnika całkowitego kosztu utrzymania spadł w ciągu roku 1934 o 6,89%, a wskaźnik kosztu samej żywności o 9,51%.

Tabelka, zamieszczona poniżej, opracowana na podstawie danych wojewódzkiej komisji badania zmian kosztów utrzymania, przedstawia kształtowanie się kosztu utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4-ch osób, w okresie od września 1928 r. do końca roku sprawozdawczego.

W okresie tym spadek całkowitego kosztu utrzymania wyniósł 37,84%, a spadek kosztu samej żywności 51,50%.

W tym samym okresie płace robotników w zrzeszonym przemyśle włókienniczym, ustalone umową zbiorową z września 1928 r., obniżone zostały w kwietniu 1933 roku przeciętnie tylko o 14%.

Data	Całkowity koszt dziennego utrzymania w groszach	Wskaźnik	W tem koszt żywności w groszach	Wskaźnik
1928 wrzesień	749,63	100,00	432,42	100,00
1929 styczeń	761,22	101,55	434,69	100,53
„ kwiecień	763,40	101,84	429,13	99,24
„ lipiec	755,30	100,76	418,97	96,89
„ październik	746,93	99,64	408,90	94,56
1930 styczeń	708,13	94,46	373,29	86,33
„ kwiecień	687,08	91,66	356,43	82,43
„ lipiec	681,11	90,86	351,76	81,35
„ październik	678,72	90,54	345,92	80,00
1931 styczeń	617,57	82,38	304,80	70,49
„ kwiecień	619,42	82,63	310,90	71,90
„ lipiec	614,66	82,00	305,78	70,71
„ październik	591,06	78,85	286,43	66,24
1932 styczeń	575.06	76,71	276,20	63,87
„ kwiecień	565,54	75,44	270,71	62,60
„ lipiec	558,33	74,48	267,80	61,93
„ październik	536,82	71,61	249,42	57,68
1933 styczeń	514,04	68,57	232,74	53,82
„ kwiecień	517,97	69,10	245,76	56,83
„ lipiec	515,63	68,78	246,16	56,93
„ październik	501,66	66,92	232,31	53,72
1934 styczeń	500,46	66,76	231,73	53,59
„ kwiecień	485,80	64,81	218,75	50,59
„ lipiec	471,44	62,89	206,38	47,73
„ październik	473,11	63,11	210,26	48,62
1935 styczeń	465,97	62,16	209,68	48,49

V. Różne.

Plan regulacyjny m. Łodzi. Ciągnąca się od szeregu lat sprawa planu regulacyjnego m. Łodzi znalazła się znowu na porządku dziennym w roku sprawozdawczym. Dwa poprzednie plany regulacyjne uchwalone przez radę miejską zostały wycofane, w dużej mierze na skutek protestów naszego Związku, który wystąpił przeciw tym planom, jako szkodliwym tak dla interesów miasta, jak i przemysłu.

Kolejny trzeci plan opracowany został przy udziale biura regjonalnego planu zabudowania. Komisarz Rządu m. Łodzi, działając na prawach rady miejskiej, uchwalił ten plan w dniu 30 marca 1934 r., poczem został on wyłożony do publicznego przeglądu i naznaczony został termin na składanie zarzutów przeciw uwidocznionym w nim zamierzeniom.

Zarząd naszego Związku, zaznajomiwszy się z planem i z opisem technicznym, postanowił wystąpić z zarzutami przeciw ujawnionym w planie zamierzeniom.

W planie regulacyjnym Łódź nie została potraktowana jako miasto przemysłowe, opierające swoją egzystencję wyłącznie tylko na skupionym tutaj przemyśle włókienniczym i przemysłach pomocniczych, lecz jako węzłowy punkt licznych dalekobieżnych dróg komunikacji kołowej. Skutkiem tego cała uwaga autorów planu skierowała się na zaspokojenie potrzeb owej rzekomej bardzo intensywnej komunikacji tranzytowej, przyczem uczyniono to w dużej mierze kosztem przemysłu, którego potrzeby wyraźnie zepchnięte zostały na dalszy plan.

Odpowiednio do tego ukształtowano w planie zamierzenia dotyczące zewnętrznego wyglądu miasta, oraz jego warunków zdrowotnych, ustanawiając dla większości obszaru miejskiego zabudowę niskoprocentową budynkami jedno i dwupiętrowemi i przyjmując najwyższe, przyjęte w teoretycznej literaturze, normy obszaru na parki, skwery i zieleńce. W rezultacie wiele terenów przemysłowych dotychczas niezabudowanych, a przeznaczonych na rozbudowę i przebudowę istniejących fabryk, uległo w planie zajęciu na ogrody, zieleńce i skwery, a kilkadziesiąt ulic w śródmieściu gęsto zabudowanych zostało znacznie rozszerzonych, by mogły spełniać zadanie arteryj komunikacyjnych dla ruchu przelotowego.

Obowiązujące przepisy prawa o zabudowie miast i rozporządzeń o sporządzaniu planów regulacyjnych wymagają, aby każde z zamierzeń planu było szczegółowo uzasadnione, co do swojej celowości i potrzeby i aby do planu dołączono szczegółowe zestawienie kosztów jego realizacji. Wymogi te nie zostały spełnione przez autorów planu. Szeroko ujęte potrzeby komunikacji tranzytowej nie zostały uzasadnione, a w planie finansowym dołączonym do planu regulacyjnego uwzględniono tylko kilka zamierzeń, określonych jako najpilniejsze, przyczem przypuszczalny koszt ich realizacji został przyjęty zbyt nisko. Obliczenie kosztów wykonania całego planu, dałoby w wyniku sumy tak wielkie, że nierealność uwidocznionych w planie zamierzeń wystąpiłaby z całą jaskrawością. Ponadto nawet pobieżna ocena planu wykazuje, że w żadnym przypadku nie mógłby on być wykonany w okresie 20-tu lat, jak tego żądają wspomniane wyżej przepisy prawa.

Zatwierdzenie takiego planu pociągnęłoby za sobą następstwa wysoce szkodliwe tak dla interesów miasta całego, jak i dla przemysłu. Ruch budowlany w dzielnicach, objętych niemożliwemi do urzeczywistnienia zamierzeniami regulacyjnemi, jak rozszerzanie istniejących ulic dla przekształcenia ich na arterje komunikacji tranzytowej, uległby zupełnemu zahamowaniu, ponieważ większość znajdujących się przy tych ulicach posesji, po obcięciu z nich pasów, przewidzianych na rozszerzenie ulicy, nie nadawałaby się na zabudowanie. Wykupienie tych posesyj wraz z istniejącemi na nich budynkami przez miasto, wymagałoby wielkich nakładów

finansowych. Katastrofalną stałaby się sytuacja domów, znajdujących się na linji projektowanego rozszerzenia poszczególnych ulic, gdyż ich wartość rynkowa uległaby znacznej deprecjacji, co pociągnęłoby za sobą ruinę finansową ich właścicieli i wierzycieli hipotecznych.

Istniejące zakłady przemysłowe pozostawiono wprawdzie tam, gdzie się obecnie znajdują, natomiast ich tereny rezerwowe, narazie jeszcze nie zabudowane, przeznaczono na skwery i zieleńce oraz na różne inne zamierzenia regulacyjne. Uniemożliwiłoby to nietylko rozbudowę istniejących zakładów przemysłowych, która w przyszłości może okazać się potrzebną, ale także i przebudowę tych zakładów, dyktowaną powstającemi ciągle nowemi potrzebami technicznemi. W niektórych przypadkach plan regulacyjny pozbawia przedsiębiorstwa przemysłowe nawet placów, służących potrzebom komunikacji i magazynowaniu w obrębie zabudowań fabrycznych.

Przeciw tak pojętej regulacji miasta Związek nasz stanowczo zaprotestował i w memorjale, skierowanym do Zarządu m. Łodzi, wskazał na niewłaściwość takich zamierzeń w planie regulacyjnym oraz na następstwa, jakie musiałoby pociągnąć za sobą wykonywanie takiego planu. Jednakże uznając potrzebę stworzenia podstaw dla racjonalnej zabudowy obszaru miejskiego w przyszłości i konieczność przeprowadzenia uzasadnionych zabiegów regulacyjnych w istniejącym obecnie stanie zabudowy, wyraziliśmy w memorjale żądanie bądź sporządzenia nowego planu, odpowiadającego najpilniejszym potrzebom regulacyjnym i możliwościom finansowym miasta, bądź też ograniczenia zamierzeń, uwidocznionych w planie Zarządu miejskiego, do tych kilku, których potrzeba jest należycie uzasadniona i których ciężar finansowy będzie mógł być poniesiony przez miasto w okresie najbliższych dwudziestu lat.

Memorjał nasz został przez Zarząd Miejski przekazany Ministerstwu Spraw Wewnętrznych razem z planem regulacyjnym. Plan poddany został w Ministerstwie szczegółowym badaniom, przyczem zarzuty nasze były również wzięte pod uwagę. Do końca roku sprawozdawczego nie zapadła jednak decyzja co do zatwierdzenia planu i ew. zmian, jakie mogą być wprowadzone do niego.

Przyłączenie fabryk do miejskiej sieci kanalizacyjnej Łodzi.

Budowa miejskiej sieci kanalizacyjnej w Łodzi posunęła się już tak daleko, że coraz więcej zakładów przemysłowych zostaje objętych obowiązkiem przyłączenia swoich fabryk do gotowej już części sieci kanalizacyjnej. W związku z tem wypłynęła sprawa taryfy opłat kanalizacyjnych od przedsiębiorstw przemysłowych oraz sprawa sposobu obliczania ilości ścieków. W obu tych sprawach podjęliśmy na terenie Magistratu akcję, zmierzającą zarówno do rewizji taryfy opłat kanalizacyjnych, uchwalonej przed kilku laty przez Radę Miejską i nieodpowiadającej obecnym warunkom, znacznie pogorszonym przez kryzys gospodarczy, jak i do określenia takiego sposobu obliczania ilości ścieków, by przedsiębiorstwa, pracujące tylko częściowo lub przez niepełny tydzień, nie były pokrzywdzone przy wymiarze opłat. Akcja nasza spotkała się ze zrozumieniem Zarządu Miejskiego i odniesie zapewne pożądany skutek.

Wybory do Rady Miejskiej.

Zdając sobie sprawę z ogromnego znaczenia, jakie dla życia gospodarczego ma oblicze Samorządu Miejskiego, w roku sprawozdawczym dużo uwagi poświęciliśmy sprawie wyborów do Rady Miejskiej. Jednostronny jej skład osobowy, krańcowo-klasowy, wyrządził już niejednokrotnie wielkie krzywdy życiu gospodarczemu i dlatego Zarząd postanowił delegować swoich przedstawicieli do Rady Miejskiej. Ta inicjatywa naszego Zarządu zbiegła się z propozycją Zjednoczenia Zachowawczych Organizacyj Politycznych, które postanowiło utworzyć na terenie Łodzi Komitet Gospodarczy, powołując w skład jego przedstawicieli wszystkich zrzeszeń gospodarczych, przemysłowych,

handlowych, finansowych, stowarzyszeń właścicieli nieruchomości, wolnych zawodów oraz poszczególnych większych jednostek przemysłowych o charakterze użyteczności publicznej, by współpracując ściśle z Głównym Komitetem Wyborczym BBWR, postarać się o przeprowadzenie jak największej liczby przedstawicieli życia gospodarczego do Rady Miejskiej.

Zgłosiliśmy akces do Komitetu Gospodarczego i w porozumieniu z organizacjami, wchodzącemi w skład tego Komitetu, wybraliśmy na przewodniczącego obecnego prezesa Związku, p. Aleksandra Heiman-Jareckiego. Wyjątkowo intensywna i gorąca praca, podczas której doznaliśmy szeregu zawodów, zakończyła się dla nas zupełną klęską, gdyż nie udało się przeprowadzić do Rady Miejskiej ani jednego przedstawiciela przemysłu, zrzeszonego w naszym Związku. Zadecydowały jednak o tem w pierwszym rzędzie momenty czysto polityczne. Pozyskane w czasie tej akcji wyborczej doświadczenie powinno dać nam wskazówki, w jakim kierunku mamy iść na przyszłość, by uniknąć pewnych błędów, poczynionych podczas wyborów.

Sprawa nowej stacji towarowej w Łodzi. W końcu roku sprawozdawczego podjęta została przez grono obywateli północnych krańców naszego miasta akcja w Ministerstwie Komunikacji w sprawie wybudowania i urządzenia stacji towarowej w północno-zachodniej dzielnicy Łodzi. Akcja ta poparta została przez szereg organizacyj gospodarczych i społecznych, m. in. również i przez nasz Związek. W memorjale, złożonym do Ministerstwa Komunikacji, wskazaliśmy na okoliczność, że przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, położone w dzielnicy północnej, zmuszone są transportować towary (węgiel, surowce i t. p.) na wozach ze stacyj istniejących: Łódź-Karolew, Łódź-Fabryczna, odległych o 5—7 klm., przyczem cały ruch kołowy odbywa się przez centrum miasta. Urządzenie stacji w okolicach ul. Limanowskiego przyczyniłoby się do obniżenia kosztów transportu oraz do zmniejszenia nadmiernego w śródmieściu ruchu kołowego, co ułatwiłoby miastu utrzymanie ulic w należytym stanie. Ponadto stacja towarowa we wspomnianej dzielnicy odciążyłaby istniejące w Łodzi inne stacje towarowe, które w pewnych okresach sezonowych są nadmiernie przeciążone ruchem towarowym. Ministerstwo Komunikacji odniosło się zasadniczo przychylnie do powyższego projektu. Decyzja jednakże nie została dotąd powzięta.

Listy przewozowe na okaziciela. W roku 1933-ym Ministerstwo Komunikacji wprowadziło w interesie ułatwienia obrotów handlowych i przewozu towarowego przepisy, umożliwiające przesyłanie towarów koleją za listami przewozowemi, adresowanemi na okaziciela wtórnika listu przewozowego. Inowacja ta, zasadniczo bardzo pożądana, ujawniła jednakże w dziedzinie włókiennictwa niedomagania, polegające na tem, że handel anonimowy zyskał w niej jeszcze jeden instrument do zatajania dokonywanych obrotów. W badaniach, które w powyższej sprawie przeprowadziliśmy na skutek zapytania Izby Przemysłowo-Handlowej, stwierdziliśmy, że przemysł włókienniczy z listu na okaziciela korzysta w minimalnym stopniu. Natomiast handel anonimowy w przypadkach, gdy nie ma możności wysyłania lub otrzymywania towaru komunikacją samochodową, posługuje się wyłącznie listami na okaziciela. Wyniki tych badań zakomunikowaliśmy Izbie, która wystąpiła do Ministerstwa Komunikacji z wnioskiem o wyłączenie pewnych towarów włókienniczych od przewozu za listami przewozowemi na okaziciela. Do wniosków tych Ministerstwo Komunikacji ustosunkowało się jednakże negatywnie, wychodząc z założenia, że korzyści, jakie daje możność przesyłania towaru pod adresem okaziciela wtórnika listu przewozowego, są tak duże, iż niedomagania, jakie system ten powoduje w dziedzinie handlu artykułami włókienniczemi, nie mogą decydować o jego zniesieniu.

Rozkład jazdy. Mimo pewnych ulepszeń, wprowadzonych do letniego rozkładu jazdy, w porównaniu z zimowym rozkładem 1933/34 r. połączenia kolejowe nadal nie odpowiadały potrzebom Łodzi. Największe braki w tym względzie wykazała najważniejsza linja komunikacyjna Łódź-Warszawa, na której czas trwania podróży nie uległ żadnej poprawie. To też, gdy w początku roku sprawozdawczego aktualną stała się sprawa zimowego rozkładu jazdy, Związek nasz wskazując na bolączki komunikacyjne Łodzi, wysunął ogólny postulat skrócenia czasu trwania podróży przez: 1) przyśpieszenie biegu pociągów, 2) wprowadzenie kilku pociągów bezpośrednich z dworca Łódź-Fabryczna do Warszawy, specjalnie dla obsługi pasażerów, udających się do stolicy, i z Warszawy do Łodzi, 3) zniesienie postojów kilku pociągów na przystankach podmiejskich i letniskowych, jak naprz. Andrzejów, Justynów, Gałkówek, wzgl. Glinnik, Stryków, Głowno, i wiele innych. Zwróciliśmy przytem uwagę czynników miarodajnych na okoliczność, że ranne pociągi, wychodzące z Warszawy do Łodzi, jak Nr. 513 oraz 311, idą tylko 2 godziny 15 minut, czyli o 10 do 40 minut krócej, niż pociągi z Łodzi do Warszawy.

Ponadto żądaliśmy wprowadzenia uzupełnień w połączeniach Łodzi z Warszawą w punkcie węzłowym Koluszki przez wprowadzenie połączenia z Łodzi do Koluszek na pociąg Nr. 2203 Katowice-Warszawa, oraz wskazaliśmy na fakt, że tak ważny międzynarodowy pociąg, jak Nr. 1302 Paryż-Calais-Warszawa, nie ma w Kutnie połączenia z Łodzią, gdyż pociąg najbliższy do Łodzi wychodzi z Kutna dopiero w 2 i pół godziny po nadejściu pociągu międzynarodowego.

Pozatem wyraziliśmy postulat, aby ilość wagonów II-ej klasy została powiększona, gdyż w niektórych pociągach, niedostatecznie w nie wyposażonych, pasażerowie narażani są stale z powodu braku miejsc siedzących na uciążliwą i niewygodną podróż.

Wnioski nasze skierowaliśmy do Ministerstwa Komunikacji, Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, Izby Łódzkiej oraz do Zarządu m. Łodzi. Mimo to w nowym rozkładzie zimowym nie zaszły, w porównaniu z poprzednim rozkładem, żadne zmiany. Ministerstwo Komunikacji wprowadziło natomiast na szlaku Łódź-Fabryczna-Warszawa wagon motorowy, przebiegający trasę w ciągu półtorej godziny, którą to inowację sfery gospodarcze naszego miasta przyjęły z dużem zadowoleniem.

Niestety, kursuje dotąd tylko jeden wagon, wychodzący o zbyt późnej porze do Warszawy. Według posiadanych przez nas informacyj, w letnim rozkładzie połączenia te będą w dalszym ciągu usprawnione.

Akcja pomocy ofiarom powodzi. W połowie roku sprawozdawczego nawiedziła południową połać kraju niebywała klęska powodzi, wyrządzając nieobliczalne straty w polskim majątku narodowym. Wobec ogromu tej katastrofy i konieczności udzielenia pomocy ludności, dotkniętej powodzią, Rząd polski zainicjował akcję pomocy, do której przyłączyło się całe społeczeństwo.

Zdając sobie sprawę z powagi zagadnienia, Zarząd Związku zajmował się tą sprawą na specjalnem posiedzeniu, na którem została uchwalona norma samoopodatkowania się przedsiębiorstw w wysokości ½% każdorazowej wypłaty robotniczej w ciągu 3-ch miesięcy (13 tygodni), poczynając od najbliższych wypłat.

Apel nasz, skierowany do członków, nie pozostał bez rezultatu. Ze zwykłą sobie ofiarnością przemysł włókienniczy pośpieszył z natychmiastową wydatną pomocą, deklarując zarówno sumy pieniężne, jak i wartości rzeczowe, przeważnie w wysokości, przekraczającej ustalone dla przemysłu normy minimalne.

Po upływie 3-miesięcznego terminu, w którym sumy należało wpłacać do Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi, Związek nasz powtórnie zaapelował do członków, zalecając im wobec ogromu klęski i widma nędzy, zagrażającej ludności Małopolski, przedłużenie składania ofiar według powyższych norm na okres dalszych 3-ch miesięcy.

Z żałobnej karty. W marcu roku sprawozdawczego zmarł ś. p. Dr. Alfred Grohman, współwłaściciel firmy Zjednoczone Zakłady Włókiennicze K. Scheiblera i L. Grohmana, Sp. Akc.

We wrześniu zmarł ś. p. Karol Wilhelm Scheibler, prezes naszego Związku.

Zebrania Zarządu. Zarząd Związku odbył w roku sprawozdawczym 34 posiedzenia z przeciętną frekwencją 9 członków. Pozatem odbyło się 17 posiedzeń poszczególnych komisyj.

Ogólne Zebrania. W roku sprawozdawczym odbyto 3 Nadzwyczajne Ogólne Zebrania: w dniu 14 II. i w dniu 21 II. — w sprawie ksiąg handlowych, w dniu 28 listopada w sprawie wyboru radców do Izb Przemysłowo-Handlowych w Warszawie, Sosnowcu i Łodzi.

Doroczne Zwyczajne Ogólne Zebranie odbyło się w dn. 9 sierpnia; przyjęto na niem sprawozdanie z działalności Związku, zatwierdzono preliminarz na rok 1934 oraz uchwalono budżet na rok 1935; dokonano również wyborów, na mocy których ustępujący według starszeństwa członkowie Zarządu wybrani zostali ponownie z wyjątkiem p. Fryderyka Hoffmana, na którego miejsce wszedł p. Maurycy Hertz.

Reorganizacja Związku. Dążąc do zespolenia przemysłu pod względem organizacyjnym i chcąc jednocześnie podnieść znaczenie Związku, Zarząd zastanawiał się nad przyciągnięciem do niego innych organizacyj przemysłowych, działających na terenie okręgu łódzkiego, oraz tych poszczególnych przedsiębiorstw, które do żadnego Związku nie należą.

W związku z tem zamierzeniem przeprowadzane były wielokrotne konferencje z przedstawicielami Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego oraz Związku Przemysłu Dzianego Rzeczypospolitej Polskiej. Pertraktacje te, które — zwłaszcza w stosunku do Krajowego Związku — zostały dość zaawansowane, nie doprowadziły jednak do pożądanego rezultatu, wobec powzięcia uchwały przez walne zgromadzenie tegoż Związku, przeciw fuzji z naszą Instytucją.

Sekcja Handlowa. W okresie sprawozdawczym Sekcja Handlowa rozwijała nadal swą działalność, przyczem cyfrowo wyniki jej pracy przedstawiają się następująco:

Wpłynęło ogółem spraw	27
Pozostało z 1933 r. spraw niezałatwionych	10
„ „ „ „ na liście opieszałych klientów	46
	83

Z tego:

załatwiono pomyślnie spraw	28
(w tem 9 przy pomocy umieszczania firm na liście opieszałych klientów)	
nie nadawało się do prowadzenia	3
wycofano przez członków	1
zaniechano dalszego umieszczania na liście	27
pozostało w załatwieniu	5
„ na liście opieszałych klientów	19
	83

Na honorowanej przez nasz Związek liście Konwencji Bielskiej:

pozostało z 1933 r. na liście opieszałych klientów	40
umieszczono w ciągu roku sprawozdawczego	2
	42

Z tego:

odwołano	3
zaniechano dalszego umieszczania na liście	16
pozostało na liście	23
	42



VI. STATYSTYKA.

Ilość przepracowanych maszynogodzin

w fabrykach, zrzeszonych w Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem w latach 1932, 1933, 1934.

	KWARTAŁY				w ciągu całego roku	w %/% do podstawy porównawczej *)
	I	II	III	IV		
Przemysł bawełniany.						
Wrzecionogodzin cienkoprzędnych						
w 1932 r. . . .	610.174.108	732.356.321	771.287.730	714.253.807	**2.828.071.966**	*93,11*
w 1933 r. . . .	452.738.374	822.218.103	918.746.867	854.998.199	**3.048.701.543**	*103,62*
w 1934 r. . . .	889.684.863	858.068.237	747.537.737	779.934.897	**3.275.225.734**	*101,23*
Wrzecionogodzin odpadkowych						
w 1932 r. . . .	7.323.274	14.225.750	33.845.432	35.041.770	**90.436.226**	*50,84*
w 1933 r. . . .	8.755.636	10.664.270	31.372.175	25.450.450	**76.242.531**	*48,53*
w 1934 r. . . .	11.848.750	24.825.924	36.699.846	29.749.573	**103.124.093**	*60,48*
Krosnogodzin						
w 1932 r. . . .	7.591.473	9.958.869	9.997.232	9.016.691	**36.564.265**	*61,01*
w 1933 r. . . .	5.717.229	11.452.985	12.631.240	11.580.078	**41.381.532**	*70,08*
w 1934 r. . . .	11.946.420	11.958.549	11.026.510	10.748.836	**45.680.315**	*70,82*
Przemysł wełniany.						
Wrzecionogodzin czesankowych						
w 1932 r. . . .	204.413.646	175.124.532	214.633.810	257.155.328	**851.327.316**	*101,00*
w 1933 r. . . .	158.628.998	210.311.404	241.323.626	190.084.918	**800.348.946**	*98,10*
w 1934 r. . . .	168.174.938	135.867.848	150.682.752	168.737.260	**623.462.798**	*70,41*
Wrzecionogodzin zgrzebnych						
w 1932 r. . . .	26.681.282	18.098.468	24.306.597	28.534.612	**97.620.959**	*55,94*
w 1933 r. . . .	15.422.249	19.215.870	28.125.317	22.421.655	**85.185.091**	*73,29*
w 1934 r. . . .	22.403.226	16.253.592	19.706.210	17.970.856	**76.333.884**	*80,83*
Krosnogodzin						
w 1932 r. . . .	812.614	854.274	861.240	802.415	**3.330.543**	*41,60*
w 1933 r. . . .	572.717	976.297	926.018	721.871	**3.196.903**	*49,84*
w 1934 r. . . .	931.222	861.576	722.878	787.878	**3.303.554**	*53,26*

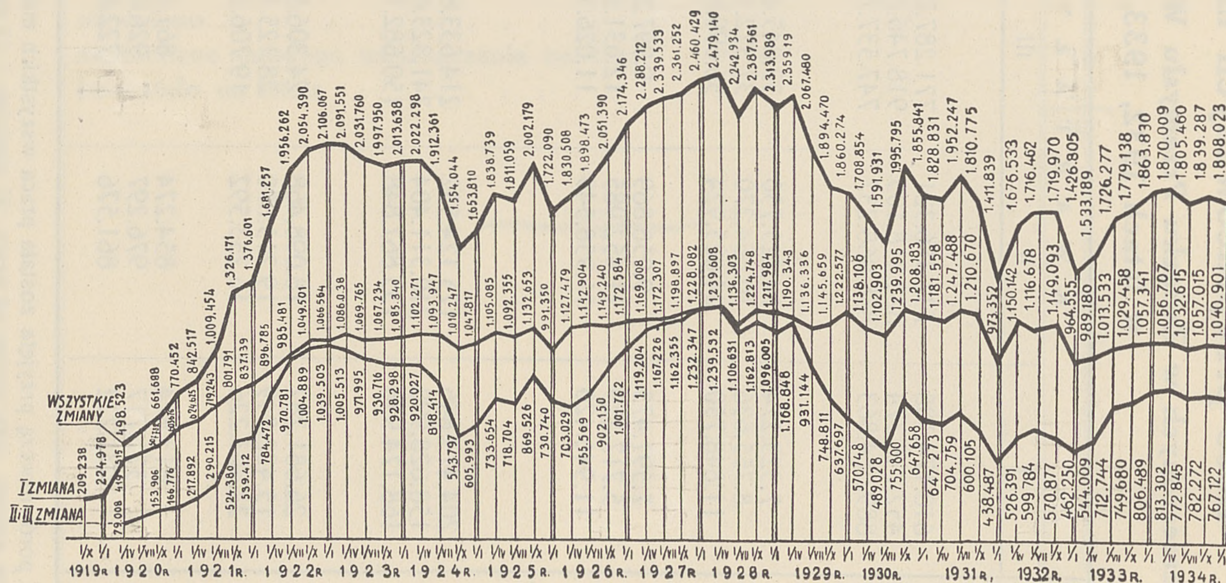
*) Za podstawę porównawczą przyjęta została praca wszystkich maszyn na jedną zmianę w ciągu 50 tygodni po 48 godzin, to znaczy, że uwzględnione zostały, jako wolne od pracy, 52 niedziele i 13 dni świątecznych.

Przędzalnie bawełniane cienkoprzędne

firm, zrzeszonych w Związku Przemysłu Włókienniczego w P. P.

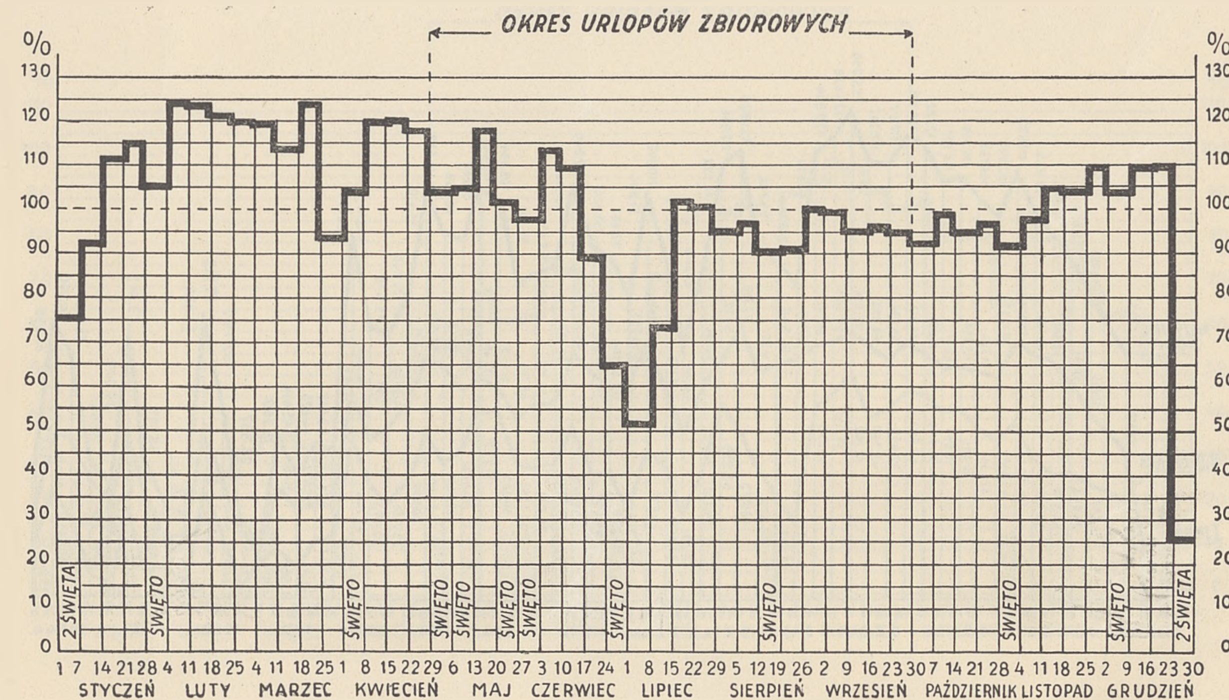
a) Ilości wrzecion czynnych w 1-ej, 2-ej i 3-ej zmianach od 1919 do 1934 roku włącznie.

Uwaga: Wykres dotyczy tylko ilości wrzecion czynnych, lecz nie produkcji, gdyż nie wykazuje zmniejszenia ilości dni pracy w tygodniu naskutek świąt, urlopów i strejków, oraz redukcji pracy w okresach zastoju.



b) Wyzyskanie posiadanych wrzecion w procentach w 1934 roku.

100%-we wyzyskanie oznacza pracę wszystkich posiadanych wrzecion przez 48 godzin tygodniowo.
Przekroczenie 100% wyzyskania spowodowane jest pracą części wrzecion w 2-ej i 3-ej zmianach (patrz wykres „a").
Spadki wyzyskania spowodowane są świętami, urlopami i strejkami, oraz redukcją pracy w okresach zastoju.



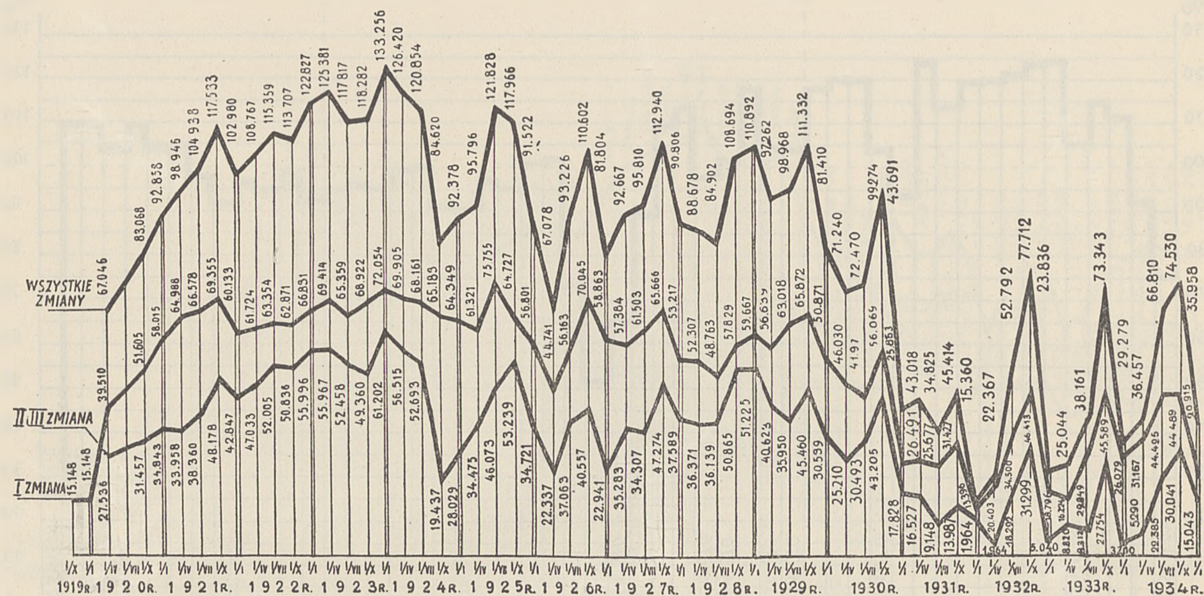
Przeciętne tygodniowe wyzyskanie w ciągu 1934 roku wynosiło 101,23% pracy wszystkich posiadanych wrzecion przez 48 godzin tygodniowo.

Przędzalnie odpadkowe i wigonjowe

firm, zrzeszonych w Związku Przemysłu Włókienniczego w P. P.

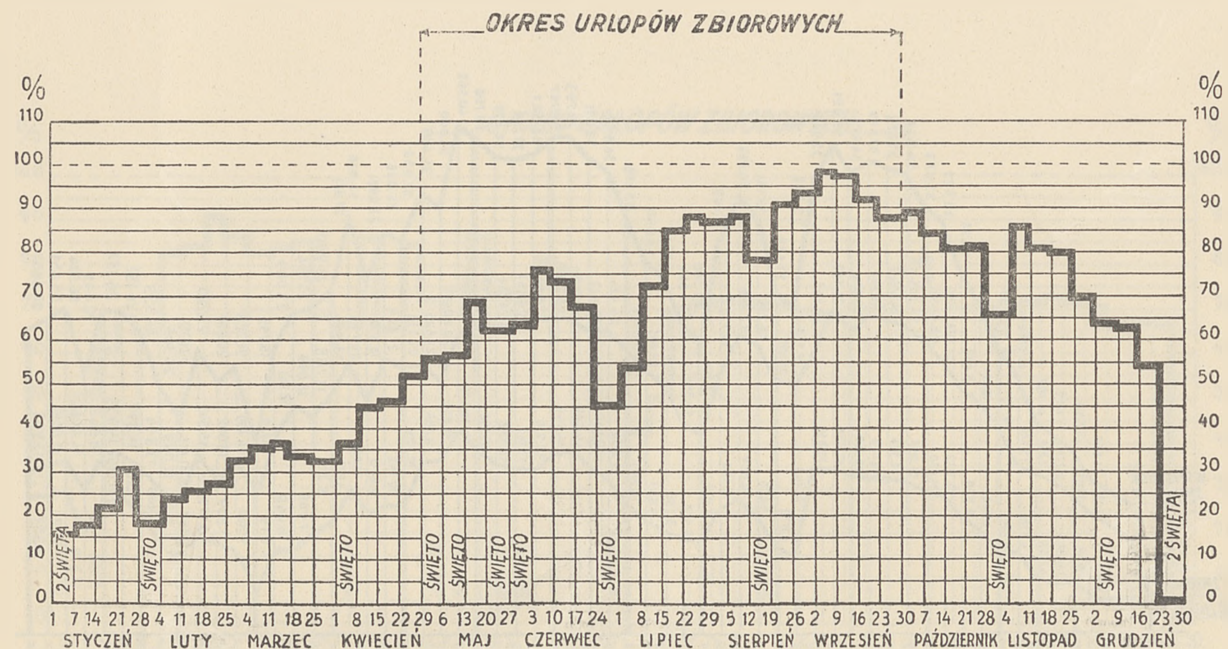
a) Ilości wrzecion czynnych w 1-ej, 2-ej i 3-ej zmianach od 1919 do 1934 roku włącznie.

Uwaga: Wykres dotyczy tylko **ilości wrzecion czynnych**, lecz nie produkcji, gdyż nie wykazuje zmniejszenia ilości dni pracy w tygodniu naskutek świąt, urlopów i strejków, oraz redukcji pracy w okresach zastoju.



b) Wyzyskanie posiadanych wrzecion w procentach w 1934 roku.

100%-we wyzyskanie oznacza pracę wszystkich posiadanych wrzecion przez 48 godzin tygodniowo. Przekroczenie 100% wyzyskania spowodowane jest pracą części wrzecion w 2-ej i 3-ej zmianach (patrz wykres „a").
Spadki wyzyskania spowodowane są świętami, urlopami i strejkami, oraz redukcją pracy w okresach zastoju.



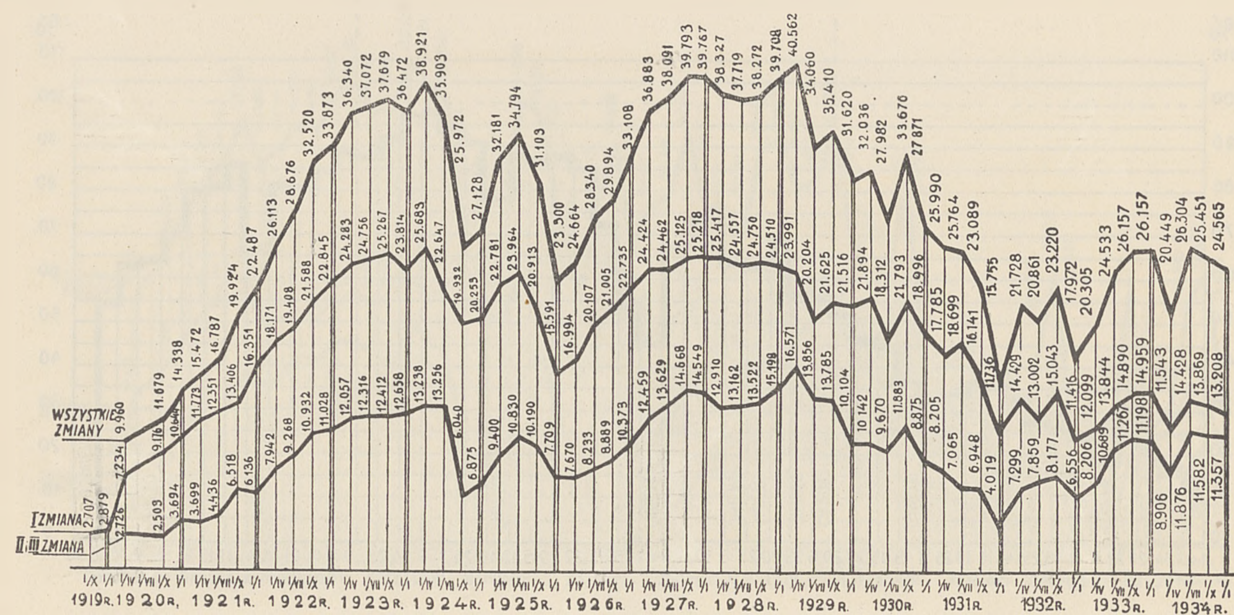
Przeciętne tygodniowe wyzyskanie w ciągu 1934 roku wynosiło 60,48% pracy wszystkich posiadanych wrzecion przez 48 godzin tygodniowo.

Tkalnie bawełniane

firm, zrzeszonych w Związku Przemysłu Włókienniczego w P. P.

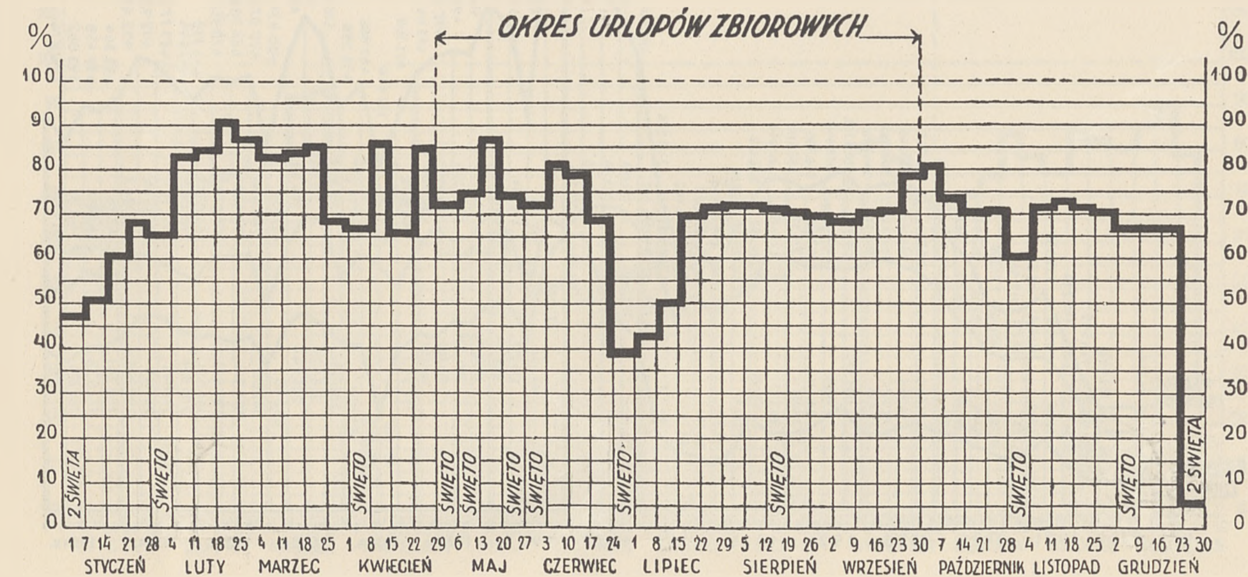
a) Ilości krosien czynnych w 1-ej, 2-ej i 3-ej zmianach od 1919 do 1934 roku włącznie.

Uwaga: Wykres dotyczy tylko ilości krosien czynnych, lecz nie produkcji, gdyż nie wykazuje zmniejszenia ilości dni pracy w tygodniu naskutek świąt, urlopów i strejków, oraz redukcji pracy w okresach zastoju.



b) Wyzyskanie posiadanych krosien w procentach w 1934 roku.

100%-we wyzyskanie oznacza pracę wszystkich posiadanych krosien przez 48 godzin tygodniowo. Przekroczenie 100% wyzyskania spowodowane jest pracą części krosien w 2-ej i 3-ej zmianach (patrz wykres „a").
Spadki wyzyskania spowodowane są świętami, urlopami i strejkami, oraz redukcją pracy w okresach zastoju.



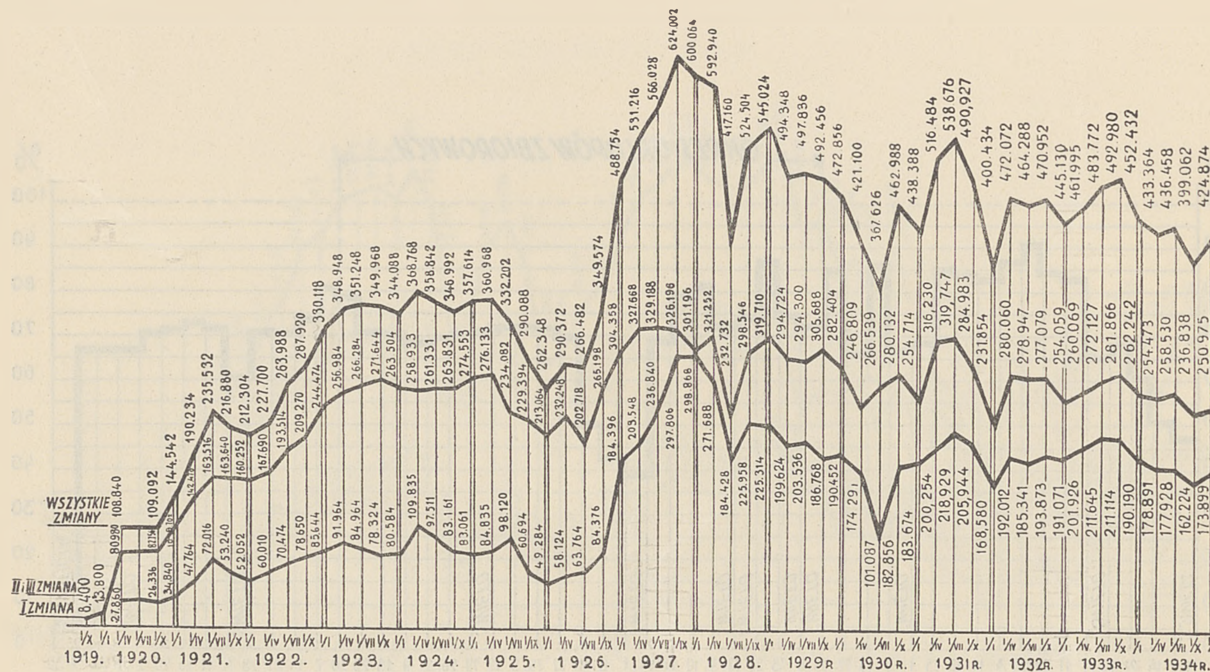
Przeciętne tygodniowe wyzyskanie w ciągu 1934 roku wynosiło 70,82% pracy wszystkich posiadanych krosien przez 48 godzin tygodniowo.

Przędzalnie wełniane czesankowe

firm, zrzeszonych w Związku Przemysłu Włókienniczego w P. P.

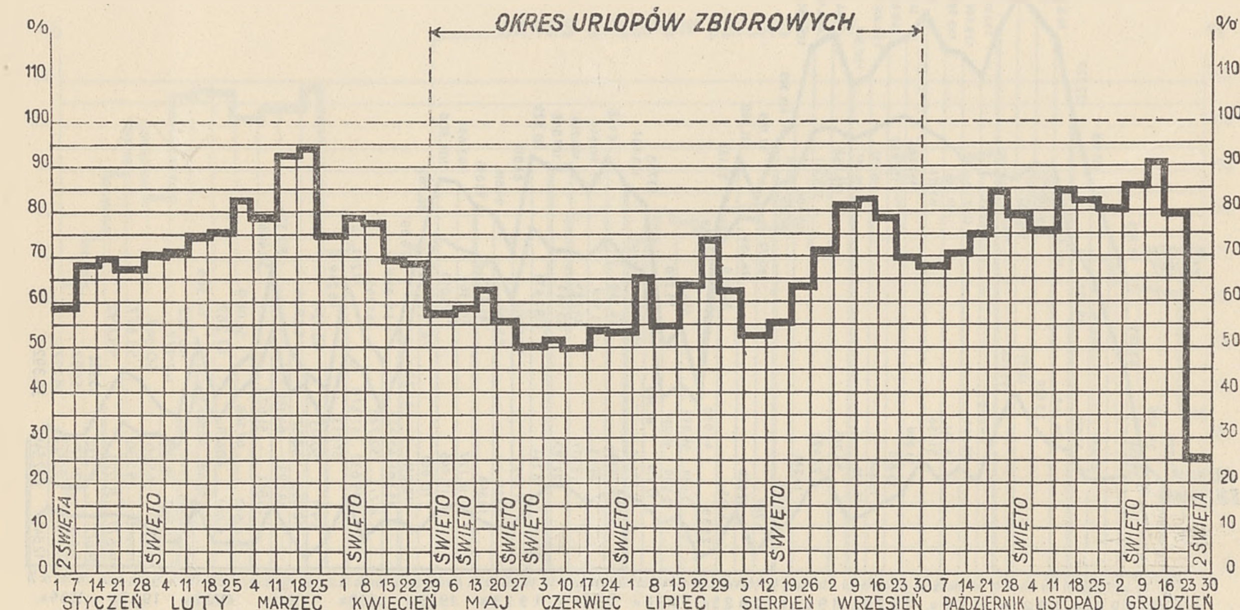
a) Ilości wrzecion czynnych
w I-ej, 2-ej i 3-ej zmianach od 1919 do 1934 roku włącznie.

Uwaga: Wykres dotyczy tylko ilości wrzecion czynnych, lecz nie produkcji, gdyż nie wykazuje zmniejszenia ilości dni pracy w tygodniu naskutek świąt, urlopów i strejków, oraz redukcji pracy w okresach zastoju.



b) Wyzyskanie posiadanych wrzecion w procentach w 1934 roku.

100%-we wyzyskanie oznacza pracę wszystkich posiadanych wrzecion przez 48 godzin tygodniowo. Przekroczenie 100% wyzyskania spowodowane jest pracą części wrzecion w 2-ej i 3-ej zmianach (patrz wykres „a").
Spadki wyzyskania spowodowane są świętami, urlopami i strejkami, oraz redukcją pracy w okresach zastoju.



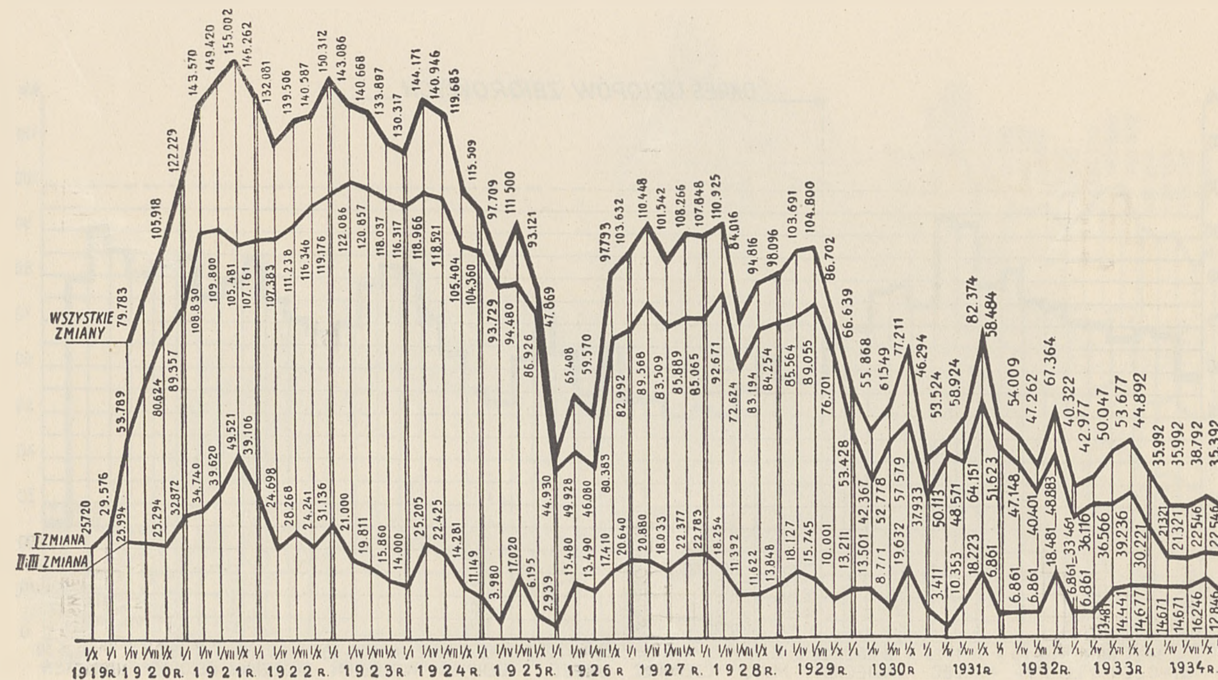
Przeciętne tygodniowe wyzyskanie w ciągu 1934 roku wynosiło 70,41% pracy wszystkich posiadanych wrzecion przez 48 godzin tygodniowo.

Przędzalnie wełniane zgrzebne

firm, zrzeszonych w Związku Przemysłu Włókienniczego w P. P.

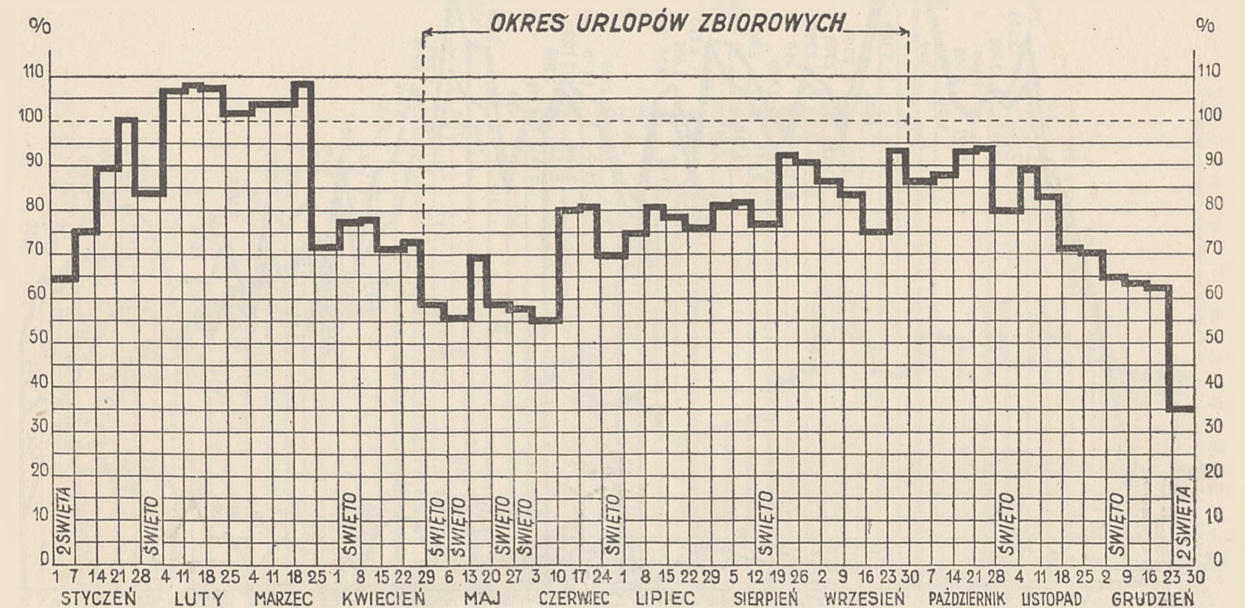
a) Ilości wrzecion czynnych
w 1-ej, 2-ej i 3-ej zmianach od 1919 do 1934 roku włącznie.

Uwaga: Wykres dotyczy tylko **ilości wrzecion czynnych**, lecz nie produkcji, gdyż nie wykazuje zmniejszenia ilości dni pracy w tygodniu naskutek świąt, urlopów i strejków, oraz redukcji pracy w okresach zastoju.



b) Wyzyskanie posiadanych wrzecion w procentach
w 1934 roku.

100%-we wyzyskanie oznacza pracę wszystkich posiadanych wrzecion przez 48 godzin tygodniowo.
Przekroczenie 100% wyzyskania spowodowane jest pracą części wrzecion w 2-ej i 3-ej zmianach (patrz wykres „a").
Spadki wyzyskania spowodowane są świętami, urlopami i strejkami, oraz redukcją pracy w okresach zastoju.



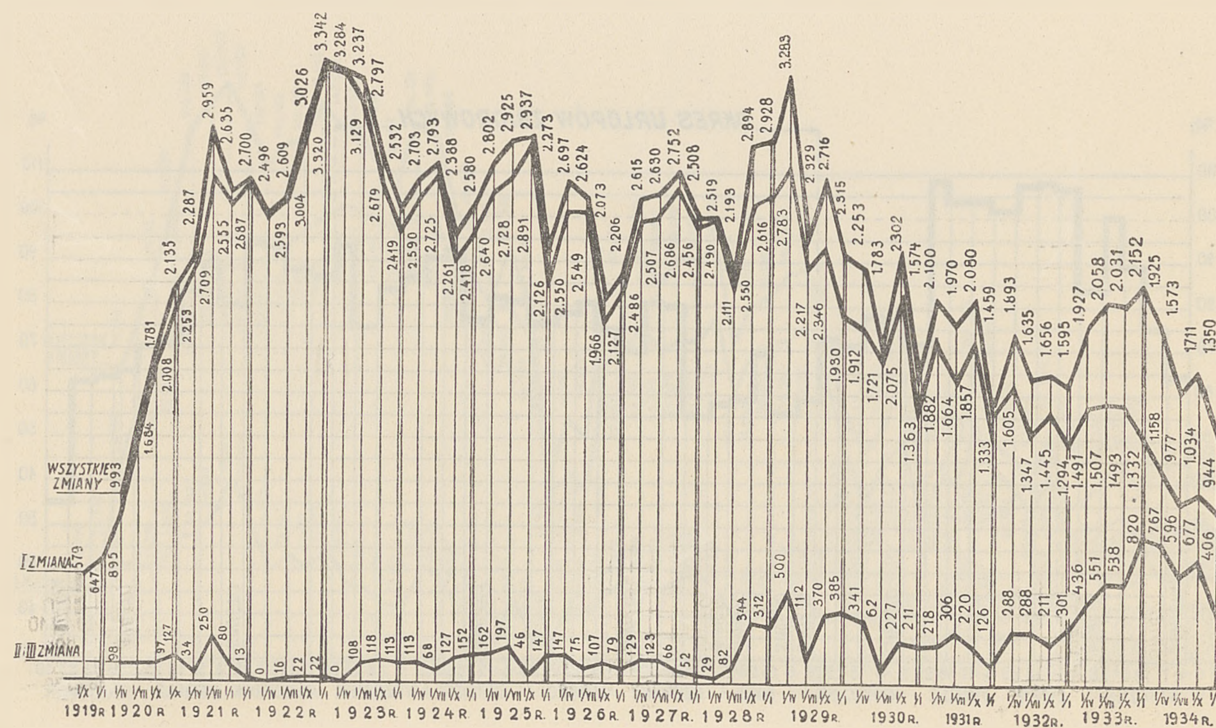
Przeciętne tygodniowe wyzyskanie w ciągu 1934 roku wynosiło 80,83% pracy wszystkich posiadanych wrzecion przez 48 godzin tygodniowo.

Tkalnie wełniane

firm, zrzeszonych w Związku Przemysłu Włókienniczego w P. P.

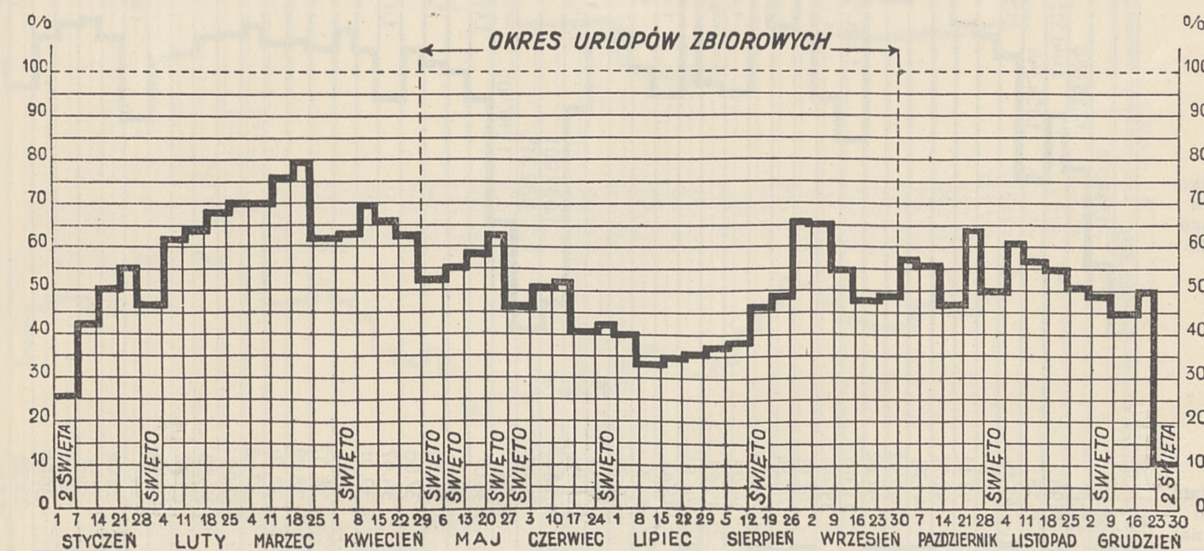
a) Ilości krosien czynnych w 1-ej, 2-ej i 3-ej zmianach od 1919 do 1934 roku włącznie.

Uwaga: Wykres dotyczy tylko ilości krosien czynnych, lecz nie produkcji, gdyż nie wykazuje zmniejszenia ilości dni pracy w tygodniu naskutek świąt, urlopów i strejków, oraz redukcji pracy w okresach zastoju.



b) Wyzyskanie posiadanych krosien w procentach w 1934 roku.

100%-we wyzyskanie oznacza pracę wszystkich posiadanych krosien przez 48 godzin tygodniowo. Przekroczenie 100% wyzyskania spowodowane jest pracą części krosien w 2-ej i 3-ej zmianach (patrz wykres „a").
Spadki wyzyskania spowodowane są świętami, urlopami i strejkami, oraz redukcją pracy w okresach zastoju.



Przeciętne tygodniowe wyzyskanie w ciągu 1934 roku wynosiło 53,26% pracy wszystkich posiadanych krosien przez 48 godzin tygodniowo.

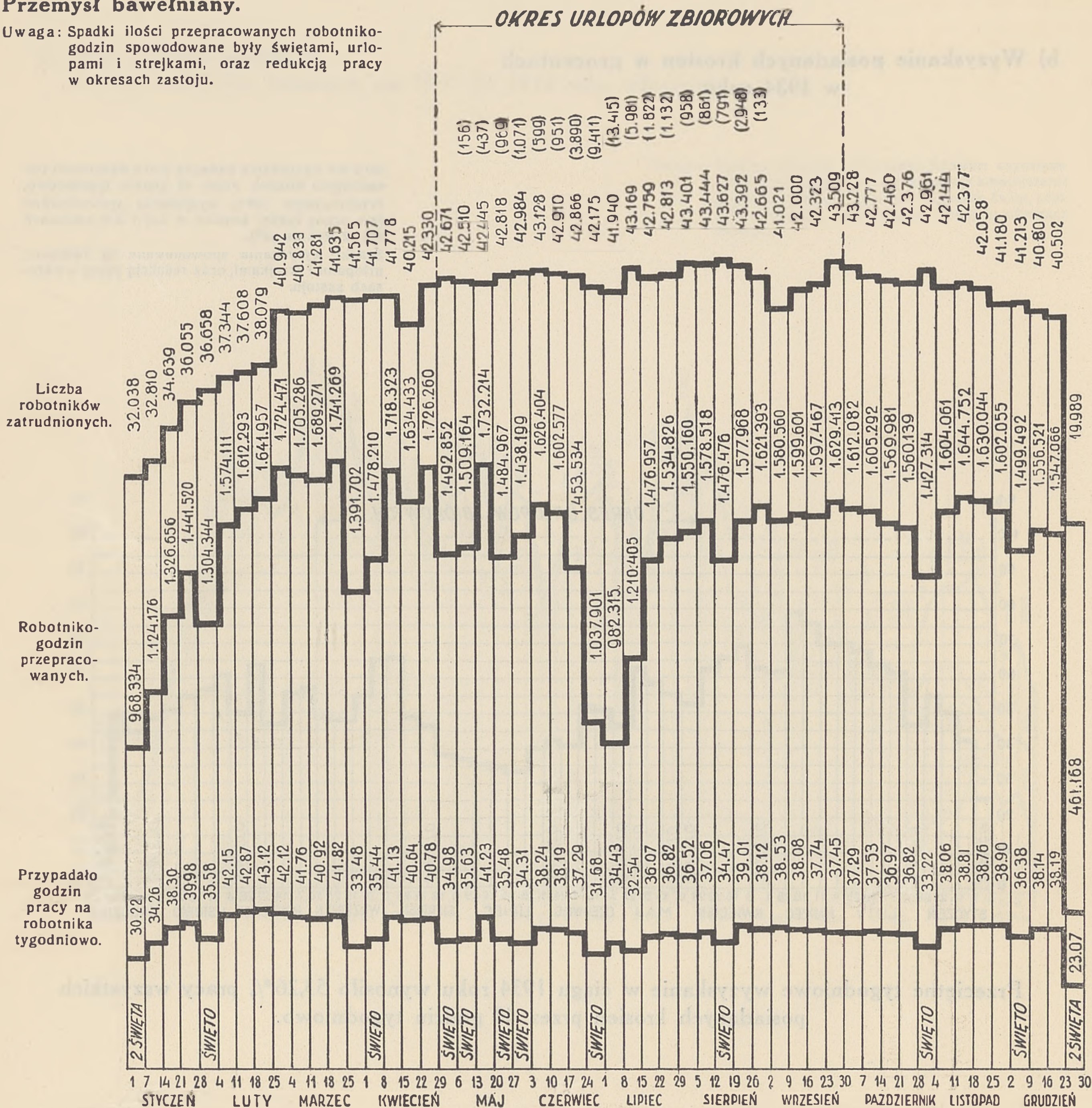
Statystyka zatrudnienia robotników

w fabrykach, zrzeszonych w Związku Przemysłu Włókienniczego w P. P.

Rok 1934.

Przemysł bawełniany.

Uwaga: Spadki ilości przepracowanych robotniko-godzin spowodowane były świętami, urlopami i strejkami, oraz redukcją pracy w okresach zastoju.



Ogółem przepracowano w 1934 roku 77.916.454 robotniko-godzin.

Przeciętnie zatrudniano w 1934 roku 40.811 robotników.

Przeciętnie wypadało na robotnika w 1934 roku 37,32 godzin pracy tygodniowo, czyli 77,75 % normalnej pracy.

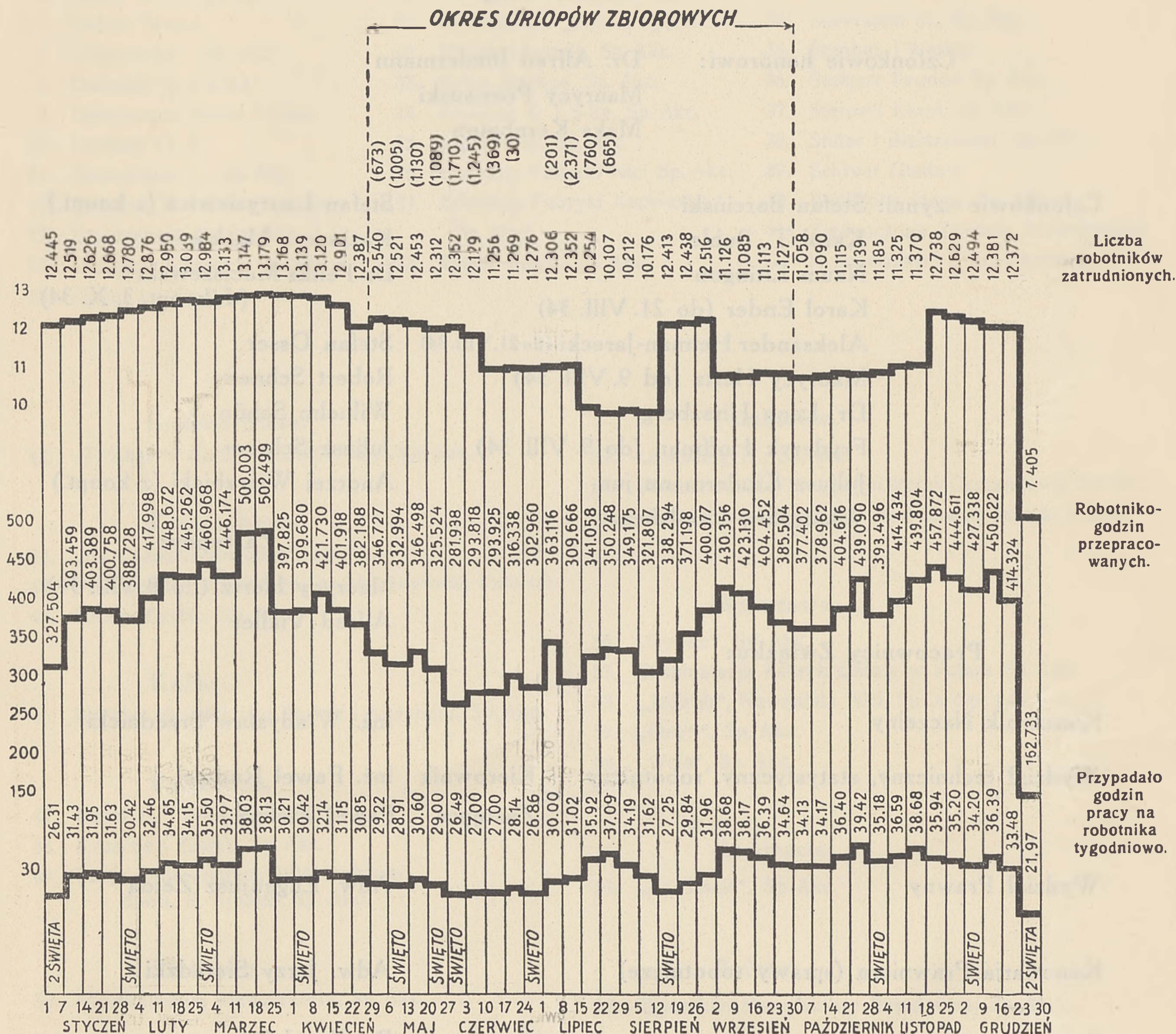
Statystyka zatrudnienia robotników

w fabrykach, zrzeszonych w Związku Przemysłu Włókienniczego w P. P.

Rok 1934.

Przemysł wełniany.

Uwaga: Spadki ilości przepracowanych robotniko-godzin spowodowane były świętami, urlopami i strejkami, oraz redukcją pracy w okresach zastoju.



Ogółem przepracowano w 1934 roku 19.872.862 robotniko-godzin.
Przeciętnie zatrudniano w 1934 roku 11.975 robotników.
Przeciętnie wypadało na robotnika w 1934 roku 32,60 godzin pracy tygodniowo, czyli 67,92% normalnej pracy.

Zarząd Związku w roku 1934.

Prezes: Karol Wilhelm Scheibler (do 22. VIII. 34)
Aleksander Heiman-Jarecki (od 22. VIII. 34)

Wiceprezesi: Dr. Juljusz Bornet
Karol Ender (od 22. VIII. 34)
Gustaw Geyer (do 2. VII. 34)
Leon de Hagen

Członkowie honorowi: Dr. Alfred Biedermann
Maurycy Poznański
Maks Kernbaum

Członkowie czynni: Stefan Barciński
Karol T. Buhle
Naum Eitingon
Karol Ender (do 21. VIII. 34)
Aleksander Heiman-Jarecki (do 21. VIII. 34)
Maurycy Hertz (od 9. VIII. 34)
Dr. Leon Hirszberg
Fryderyk Hoffman (do 9. VIII. 34)
Juljusz Kindermann jun.
Władysław Landsberg
Stefan Laurysiewicz (z koopt.)
Kazimierz Markon
Dr. Feliks Maciszewski (dokoopt. 3. X. 34)
Stefan Osser
Robert Schnee
Wilhelm Schön
Juljusz Schreer
Andrzej Wierzbicki (z koopt.)

Zastępcy:

Maurycy Hertz (do 8. VIII. 34)
Alfred Viallet

Pracownicy Związku:

Kierownik Naczelny — Inż. Władysław Srzednicki

Wydział techniczny, statystyczny, robotniczy — Kierownik — Inż. Paweł Rumpel
Zastępca — Paweł Zielina

Wydział Prawny — Adw. Eugenjusz Zejda

Kancelarja Prawnicza (sprawy robotnicze) — Adw. Jerzy Sieradzki

Sekretarz — Dr. Karol Borst

Przedstawiciel w Warszawie — Dr. Roger Battaglia

Członkowie Związku
(1934).

Łódź.

1. Allart, Rousseau i S-ka
2. Barciński S. i S-ka, Sp. Akc.
3. Bennich Karol, Sp. Akc.
4. Biedermann R.
5. Buhle K. T., Sp. Akc.
6. Bukiet Bracia
7. „Dąbrówka“, Sp. Akc.
8. Danziger S. i S-ka
9. Desurmont, Motte i S-ka
10. Drabkin G. B.
11. Eisenbraun F., Sp. Akc.
12. Eitingon N. i S-ka, Sp. Akc.
13. Freidenberg B., Sp. Akc.
14. Gampe i Albrecht, Sp. Akc.
15. Geyer L., Sp. Akc.
16. Haebler Emil, Tow. Anon.
17. Haessler Otto
18. Hirszberg i Birnbaum, Sp. Akc.
19. Hirszberg i Wilczyński, Sp. Akc.
20. Hoffrichter Karol, Sp. Akc.
21. Kindermann Juljusz, Sp. Akc.
22. Klinge i Schulz, Sp. Akc.
23. Kohn Markus, Sp. Akc.
24. Kröning K. i S-ka, Sp. Akc.
25. Lipszyc R., Sp. Akc.
26. Łódzkiej Fabryki Nici Sp. Akc.
27. Łódzkiej Fabryki Kapeluszy Sp. Akc.
28. Osser Adam, Sp. Akc.
29. Poznański I. K., Sp. Akc.
30. Prussak A.
31. Ramischa Edwarda Ss-wie
32. Ramisch Franciszek, Sp. Akc.
33. Rosenblatt S., Sp. Akc.
34. Silberstein M., Sp. Akc.
35. Stephan i Werner
36. Steigert Teodor, Sp. Akc.
37. Steinert Karol, Sp. Akc.
38. Stiller i Bielszowski, Sp. Akc.
39. Schreer Gustaw
40. Wulffsohn Hugo, Sp. Akc.
41. Zjednoczone Zakłady Przemysłowe K. Scheiblera i L. Grohmana, Sp. Akc.

Bielsko-Biała.

42. „Trójkąt w Kole“ włóczki-wełny, Sp. Akc.

Częstochowa.

43. „La Czenstochovienne“, Sp. Akc.
44. Przemysłu Włóknistego Sp. Akc. (dawniej Peltzer)
45. Union Textile, Sp. Akc.

Kalisz.

46. Kaliska Manufaktura Pluszu i Aksamitu, Sp. Akc.

Pabjanice.

47. Faust H. i S-ka, Sp. Akc.
48. Krusche i Ender, Sp. Akc.
49. Pabjanickie Zakłady Włókiennicze dawn. R. Kindler, Sp. Akc.

Piotrków.

50. Piotrkowskiej Manufaktury, Sp. Akc.

Sosnowiec.

51. Dietel H., Sp. Akc.
52. Schoen C. G., Sp. Akc.

Tomaszów.

53. Landsberg H., Sp. Akc.
54. Tomaszowskiej Przędzalni Wełny Czesankowej Sp. Akc.
55. Allart, Rousseau i S-ka, dział dawnej fabryki Piesch.

Warszawa.

56. „Dywan“, Sp. Akc.
57. Eksploatacja Fabryk Ceraty w Polsce Sp. Akc.
58. „Jedwab“, Nawijalnia Nici, Sp. z ogr. odp.
59. „Orwil“, Sp. Akc.
60. „Wola“, Sp. Akc.

Zawiercie.

61. „Zawiercie“, Sp. Akc.

Zgierz.

62. Zgierskiej Manufaktury Bawełnianej Sp. Akc.

Żyrardów.

63. Tow. Zakładów Żyrardowskich, Sp. Akc.